Nr. 174 (6248) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 8 CZERWCA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Prawo do „polskiego strajku"

Coraz częściej zdarza się, że robotnicy, nie mogąc dojść do porozumienia z przedsiębiorcą, postanawiają nie opuszczać fabryki do czasu spełnienia ich żądań. Zamykają się w hali fabrycznej czy w podziemiach kopalni i nie wychodzą z miejsca pracy. Jest to względnie nowa forma walki, zwana dziś popularnie **„polskim strajkiem"**.

Chrzest bojowy w „polskim strajku" przebyli górnicy „Mortimera" i „Klimontowa", odnosząc zwycięstwo i nie pozwalając na zamknięcie kopalni, co chcieli zrobić przemysłowcy. Wślad za górnikami poszli włókniarze, metalowcy i dziś już strajk ten zdobył prawa obywatelstwa w kronikach walk robotniczych. Raz po raz słychać o „polskim strajku".

Oczywiście, nie poszło to w smak kapitalistom. Skierowali swe pretensje do sądu, ale i tu nie spotkali się z tak silnym poparciem, jak sobie to wyobrażali, gdyż w pierwszej instancji sąd nie dopatrzył się żadnych cech przestępstwa w „okupowaniu" fabryki, uznając to za dozwoloną formę walki o poprawę bytu.

Trzeba było szukać innych sojuszników. Władze administracyjne nie zawsze chciały pomagać fabrykantom, wiedząc zresztą, że ludzie, decydujący się na „okupowanie" fabryk, doprowadzeni są do ostateczności i absolutnie nie mają nic do stracenia.

Sojusznik się znalazł. Była nim oczywiście prasa burżuazyjna, korzystająca z finansowej pomocy kapitału i wzamian za to wysługująca mu się w razie potrzeby. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił niedawno wielki artykuł, poświęcony właśnie „polskim strajkom". Krakowski organ „sanacji" jest w strachu. Widzi on ogrom niebezpieczeństwa, jakie spaść może na jego protektorów - kapitalistów, i stara się nastawić opinję społeczną przeciw robotnikom, walczącym o prawo do życia i pracy.

„T. zw. strajk polski jest środkiem walki, niesłychanie niebezpiecznym, o charakterze niemal rewolucyjnym, a w każdym razie bardzo skrajnym, którego uzasadnienie etyczne jest dla każdego, kategorjami prawa myślącego człowieka niewątpliwe, ale... w sensie negatywnym".

Od „zagadnień etycznych" przechodzi „I. K. C." szybko do rozważań nad możliwością używania pomocy policji przy usuwaniu robotników z „okupowanych" warsztatów. Dochodzi do takiego wniosku, do jakiego nie doszły dotąd sądy.

„Właściciel ma prawo żądać na wypadek okupowania swego warsztatu pracy, opróżnienia terenu fabrycznego przez władze bezpieczeństwa".

Właściciel ma „prawo"! Czy jednak tylko on ma coś do powiedzenia w tej sprawie? Czy robotnicy muszą potulnie godzić się na decyzję kapitalisty, odbierającego im możność zarobkowania, a więc prawo do życia? Sprawa nie wygląda tak prosto, jak się to wydaje burżuazyjnym dziennikarzom. Robotnik nie zgodzi się na bezrobocie i los powolnej śmierci głodowej za winy niepopełnione. „I. K. C." pisze dalej, że

„tolerowanie, czy nawet bezmyślne forytowanie w opinji okupacji warsztatów dokonywanej pod niewinną nazwą „strajku polskiego", prowadzi i prowadzić musi do anarchji i chaosu. Kto za strajkiem polskim prowadzi propagandę, prowadzi akcję wywrotową. Trzeba sobie to jasno powiedzieć i wyciągnąć stąd konsekwencje".

„Strajki polskie" będą dotąd trwały, dopóki nie nastąpi zmiana stosunków, umożliwiająca każdemu prawo do życia. Dziś trzeba znaleść inne wyjście z tej sytuacji, w którą kapitalizm wepchnął cały świat. Trzeba wyrwać warsztaty pracy z rąk ludzi, którym „nie rentuje się" prowadzenie fabryk i oddać je w ręce robotników.

Takie właśnie powinny być konsekwencje „polskich strajków"!

Wacław Czarnecki.

W Wielkiej Brytanji

Skład przypuszczalny nowego Rządu

Według informacyj prasy londyńskiej, ewentualna lista nowego gabinetu W. Brytanji przedstawiać się będzie w sposób następujący: Premjer — Stanley Baldwin, wicepremjer i minister spraw wewnętrznych — sir John Simon, prezydent rady i minister odpowiedzialny za skoordynowanie działalności wszystkich trzech resortów obrony narodowej (armja lądowa, lotnictwo, marynarka) — Ramsay MacDonald, kanclerz skarbu — Neville Chamberlain, lord—kanclerz w Izbie lordów — lord Hailsham, minister spraw zagranicznych — sir Samuel Hoare, minister dominjów — Thomas, minister kolonij — Malcolm MacDonald, minister do spraw Indyj — lord Zetland, minister wojny — lord Halifax, minister lotnictwa — sir Philip Conliffe Lister, minister marynarki — sir Baton Eyres Monsell, minister handlu — Runciman, minister rolnictwa — Walter Elliot, minister zdrowia — sir Kingsley Wood, minister pracy — Ernest Brown, minister oświaty— Oliver Stanley, minister robót publicznych — Ormsby Gore, lord — strażnik pieczęci prywatnej— lord Londonderry w charakterze stałego rzecznika Rządu w Izbie lordów, minister bez teki, odpowiedzialny za prowadzenie spraw międzynarodowych, wynikających z należenia W. Brytanji do Ligi Narodów — Antony Eden.

Ze składu gabinetu ustąpić mają definitywnie tylko: minister spraw wewnętrznych Gilmour i minister zdrowia — Young.

(PAT.).

We Francji

Trzeci gabinet Lavala

W piątek około godz. 3-ej nad ranem minister Laval utworzył gabinet. Lista członków nowego Rządu przedstawia się w sposób następujący:

Premjer i minister spraw zagranicznych — **Laval** (bezpartyjny).

Ministrowie stanu (bez teki) — **Herriot** (szef stronnictwa rad.-soc.) Louis **Marin** — przywódca zjedn. rep. **Flandin** — leader lewicy republik. (tak się nazywa prawica).

Wicepremjer i minister sprawiedliwości — Leon **Berard** (grupa Marina).

Minister spraw wewnętrznych — **Paganon** (rad.-socj.)

Minister wojny — pułk. **Fabry** (centrum republikańskie grupa Tardieu, przewodniczący komisji wojsk. izby).

Minister marynarki wojennej — **Pietri** (lewica repub.).

Minister lotnictwa — gen. **Denain.**

Minister finansów — Marcel **Regnier** (rad.-soc.).

Minister oświaty — **Marconbes** (rad.-soc.).

Minister robót publicznych — **Laurent — Eynac** (rad. soc.).

Minister kolonij — **Rollin** (rad. soc.).

Minister marynarki handlowej — **Roustan** (rad.-soc.).

Minister pracy — **Frossard** (b. socjalista, wystąpił z partji).

Minister emerytur — **Maupoil** (rad.-soc.).

Minister handlu — **Bonnet** (rad. soc.).

Minister rolnictwa — **Cathala** (lewica radykalna). Minister Cathala będzie zarazem sprawował urząd kierownika spraw Alzacji i Lotaryngji.

Minister zdrowia publicznego— **Laffont** (neo-socjalista).

Minister poczt — deputowany **Mandel** (niezależny).

UKŁAD POLITYCZNY NOWEGO RZĄDU.

Układ polityczny nowego gabinetu świadczy o pewnem przesunięciu na lewo. Laval zgóry zrezygnował z t. zw. szerokich pełnomocnictw, które były przyczyną upadku poprzednich gabinetów.

Rząd zażąda pełnomocnictw wyłącznie w celu odrodzenia finansowego i walki ze spekulacją. Będą one obowiązywały tylko do 31 października r b. i zarządzenia na mocy ich wydane, muszą być ratyfikowane przez Izby. Nastąpić to winno do dn. 31 grudnia r. b. Dalej Rząd zapowie, że Izby będą kontynuowały obrady aż do tej daty, w której zazwyczaj kończy się sesja, a dekret o zamknięciu sesji zostanie odczytany dopiero pomiędzy 28 czerwsa a 13 lipca. W ciągu obecnej sesji Rząd zgodzi się na przyjęcie dyskusji nad interpelacami, ale nie będzie tego ułatwiał. Przypominamy, że Rząd Bouissona domagał się natychmiastowego odroczenia obrad Parlamentu i odmówił dyskusji nad interpelacjami

NAJWYBITNIEJSZE OSOBISTOŚCI GABINETU LAVALA.

Z pośród osobistości, wchodzących w skład nowego gabinetu należy wymienić ministra finansów senatora **Regnier.** Jest on prawnikiem i dziennikarzem. W 1903 roku Regnier został obrany deputowanym a w 1920 roku senatorem. W 1932 roku sen. Regnier objął stanowisko przewodniczącego komitetu autonomicznej kasy amortyzacyjnej a w gabinecie Flandina był ministrem spraw wewnętrznych i w tym charakterze odbył on podróż do Algieru i Tunisu.— Minister Regnier, który liczy 67 lat, należy do stronnictwa radykałów socjalnych.

Wybitną osobistością polityczną jest nowy minister wojny, płk. Fabry. W latach 1916-1917 był on przydzielony do głównej kwatery marszałka Joffre'a a w 1919 roku został obrany deputowanym. W gabinecie Francois Marsal'a Fabry był ministrem kolonij a w drugim gabinecie Daladier ministrem wojny. Fabry należy do grupy Tardieu. Był on przewodniczącym komisji wojskowej Izby i jest uważany za zwolennika silnej armji.

Nowy minister oświaty, radykał **Marcomdes** jest lekarzem z zawodu. Liczy on 58 lat i wchodził w skład kilku poprzednich gabinetów.

***

Musimy podkreślić jedną rzecz niezmiernej wagi, mianowicie klęskę polityki pełnomocnictw. Parlament francuski w sposób zupełnie wyraźny zaznaczył swoją niechęć do udzielania szerokich pełnomocnictw nawet Rządowi, do którego ma zaufanie. Parlament przytem nie cofnął się przy obronie swoich praw przed kolejnem obaleniem 3 gabinetów (Doumergue, Flandin, Bouisson). Nowy gabinet Lavala wycofuje się już na całej linji z polityki pełnomocnictw, ograniczając je jedynie do obrony franka i walki ze spekulacją. Nie było zatem chaotycznego i przypadkowego obalania gabinetów we Francji, lecz wyraźna obrona prerogatyw Parlamentu przed koncepcją wszechwładzy Rządu.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ).

Walka o prawo wyborcze

Pierwsze posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej

Komisja Konstytucyjna Sejmu wyznaczyła wczoraj referentów dla wniosków w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu oraz w sprawie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitei.

Referat o wnioskach Klubu B. B. W. R. co do ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu objął pos. B. Podoski (BBWR).

Referat wniosku ZPPS., streszczonego przez nas wczoraj, **objął tow. Mieczysław Niedziałkowski.**

Sprawę sposobu wybierania Prezydenta będzie referował p. Car.

***

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się we wtorek o godz. 11 rano. Na posiedzeniu tem Komisja wysłucha dwóch referatów: p. Podoskiego i tow. Niedziałkowskiego. W ten sposób nastąpi bezpośrednie zetknięcie się ze sobą dwóch przeciwstawnych światopoglądów, dwóch sprzecznych koncepcyj co do praw politycznych w Polsce Niepodległej.

Po referatach — na posiedzeniach następnych — rozpocznie się dyskusja, przedtem generalna, później — szczegółowa.

***

Pos. Winiarski (Kl. Narodowy) proponował wczoraj, by Komisja powołała rzeczoznawców z poza swego grona. Prof. Makowski, przewodniczący Komisji, odroczył tę sprawę aż do chwili, gdy Komisja wysłucha już referatów.

Konserwatyści

INFORMACJE AG. PRESS.

„Na terenie pozasejmowym odbyło się zebranie „koła gospodarczego" posłów i senatorów BBWR. Zebranie poświęcone było bieżącym sprawom politycznym, a w szczególności kwestji ordynacji wyborczej do Sejmu.

Książę Janusz Radziwiłł, oraz inni posłowie i senatorowie złożyli sprawozdanie z przebiegu prac, jakie w łonie BBWR. prowadzone były nad projektem ordynacji sejmowej. Dano wyraz zapatrywaniu, iż przepis, pozwalający 500 obywatelom zgłaszać członków kolegjum wyborczego, usuwa wątpliwości, które mogły się nasunąć, jakoby projekt ordynacji wyborczej sprzeczny był z nową Konstytucją.

W dyskusji podniesiono, iż ugrupowanie konserwatywne w BBWR. bronić będzie obecnego projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i przeciwstawi się wszelkim zmianom, jakieby ewentualnie mogły być jeszcze projektowane przez „lewicowe" grupy Bloku. Decyzja ta pozostaje w związku z pogłoskami, jakoby niektóre ugrupowania „lewicowe" (BBWR.) zapewniały, iż na posiedzeniu klubu parlamentarnego BBWR. głosowały za projektem ordynacji „bez przekonania" i że zamierzają ponowić na forum sejmowem zgłoszone poprzednio, a odrzucone przez większość Klubu BBWR. poprawki".

***

Owe „Koło gospodarcze" BBWR. — to właśnie nazwa „oficjalna" konserwatystów „sanacyjnych". Z komunikatu ag. „Press" wynika, że konserwatyści są całkiem zadowoleni z projektu prawa wyborczego w opracowaniu p.p. Sławka, Cara i Podoskiego. Konserwatyści żywią tylko pewne obawy, czy „lewica" BBWR. nie rozprostuje wypadkiem zgiętego karku.

Mamy wrażenie, że obawy te są co najmniej... przesadne. Potulność „lewicy" BBWR. stała się przysłowiową. Inna kwestja, że „szary człowiek" spośród pracowników, należących do związków „sanacyjnych", zaczyna powoli.. rozprostowywać zgięty kark.

Czy rozprostuje go dostatecznie szybko?

Fala protestów

Otrzymujemy coraz to większą ilość sprawozdań ze zgromadzeń, zebrań i konferencyj, pobierających ostre uchwały przeciwko projektowi ordynacji wyborczej BBWR.

Parę sprawozdań drukujemy dzisiaj w streszczeniu na str. 5. Postaramy się o wszystkich podać choć parę słów. Prosimy naszych korespondentów o nadsyłanie nam dokładnych informacyj z każdego takiego zebrania czy zgromadzenia.

Ordynacja wyborcza B. B. W. R. odbiera masom pracującym wszelki wpływ na skład przyszłego Sejmu

Po utworzeniu Rządu Lavala

Dokończenie ze str. 1-ej

Z HISTORJI PRZESILEŃ GABINETOWYCH.

Nowy Rząd jest trzecim gabinetem Lavala. Laval stanął na czele Rządu po raz pierwszy po upadku gabinetu Steega w styczniu r. 1931 i sprawował władzę do czerwca 1931 roku. Gdy w dniu 13 czerwca 1931 roku funkcje prezydenta Republiki objął Doumer, — gabinet Lavala ustąpił zgodnie ze zwyczajem. Prezydent Doumer powierzył, ponownie Lavalowi misję utworzenia Rządu.

Drugi gabinet Lavala istniał do dnia 16 lutego 1932 roku. Należy podkreślić, że na parę tygodni przed swem ustąpieniem Laval objął po Briandzie po raz pierwszy tekę spraw zagranicznych.— Następnie Laval był ministrem pracy w gabinecie Tardieu, ministrem kolonij w gabinecie Doumergue'a a po zamordowaniu ministra Barthou został w październiku ub. roku ministrem spraw zagranicznych. Laval zachował tę tekę w gabinetach Flandina i Bouisson'a.

Nowy premjer liczy 52-gi rok życia. Został on po raz pierwszy wybrany do parlamentu w 1914 r. i jest obecnie senatorem z departamentu Sekwany.

Gabinet Lavala jest 99-tym gabinetem trzeciej republiki i 10-ym gabinetem od chwili zwołania obecnej Izby. Nowy Rząd składa się z 4 senatorów i 16 deputowanych. 13 ministrów wchodziło w skład gabinetu Bouisson'a.

PRASA FRANCUSKA O NOWYM RZĄDZIE.

Powodzenie misji Lavala zostało przyjęte z zadowoleniem przez dużą część prasy paryskiej. Ponieważ nowy gabinet został utworzony nad ranem, piątkowe dzienniki paryskie nie zamieszczają jeszcze dłuższych komentarzy. Pisma stwierdzają jednakże, że powodzenie misji Lavala nie ulega wątpliwości. Zmiana w stanowisku frakcji radykałów socjalnych ułatwiła bardzo sytuację nowemu premjerowi. Nowy gabinet zażąda prawdopodobnie pełnomocnictw, które jednakże **będą ograniczone do obrony franka i walki ze spekulacją.**

„Echo de Paris" zamieszcza deklarację Lavala, który zaznacza, że rodzaj pełnomocnictw, jakich zażąda od Izby, może liczyć na uzyskanie większości. Nowy Rząd będzie prowadził politykę deflacji i dążył do sanacji finansów. Spekulacja zostanie ukrócona.

„Petit Journal" zaznacza, że premjer Laval cieszy się wielkiem poważaniem większości partyj politycznych. Rząd utworzony pod jego kierownictwem, może liczyć na poważną większość.

W „Populaire" **przywódca socjalistów, Leon Blum, występuje za rozwiązaniem Izby.** (ATE.).

Nota Lavala do Niemiec

Francuski minister spr. zagr. Laval złożył ambasadorowi niemieckiemu we Francji Koesterowi notę, w której proponuje Hitlerowi wszczęcie rokowań w sprawie paktu wschodniego, przyczem Laval pozostawia Hitlerowi całkowitą swobodę składania własnych propozycyj.

Nota Lavala została uzgodniona z Rządem sowieckim.

Jak wiadomo, Hitler swego czasu wyraził gotowość podpisania paktów nieagresji z wszystkiemi państwami, z wyjątkiem Litwy. Ale po zawarciu układu wzajemnej pomocy przez Francję i Rosję Hitler ochłódł i robi wszystko, by układ ten unieszkodliwić. W tym celu wysłał on m. in. notę do Anglji, Francji, Belgji i Włoch, w której wywodzi, że — jego zdaniem — układ francusko - rosyjski nie da się pogodzić z układem locarneńskim.

Odbywa się tedy ofensywa „paktowa" na Niemcy i dalsza ofensywa Niemiec na obowiązujace traktaty międzynarodowe.

Siła armji niemieckiej

Przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i ustawy o tej służbie Niemcy hitlerowskie powróciły do systemu dawnej armji pruskiej, gdzie każdy obywatel od 17 do 45 roku życia był obowiązany do służby wojskowej.

Nowa ustawa przewiduje narazie jednoroczną służbę. Ale to jest fikcja, ponieważ w Niemczech obowiązuje ustawa o jednorocznej „służbie pracy", która jest przygotowaniem i wstępem do służby wojskowej. Po odbyciu „służby pracy" następuje rok służby wojskowej. W rzeczywistości obowiązuje tedy dwuletnia służba wojskowa.

Obecnie zaciąga się rocznik z 1914 r. Jestto pierwszy rocznik, który już nie pamięta wojny światowej, przyszedł bowiem na świat w roku wybuchu tej wojny. Zapowiada się więc jako „dobry" materjał wojenny.

Rocznik 1914 dostarczy 560 tys. żołnierza. Jeżeli do tego doliczy się rocznik 1915, wstępujący na „służbę pracy", dalej „Reichswehrę" w liczbie 100 tys., dalej ochotników, przyjmowanych niezależnie, od poboru, następnie rocznik 1910 r., trzymany dotąd w Prusach Wschodnich, to ogólna liczba obecnej armji niemieckiej **przewyższy liczbę z przed wojny światowej.** W r. 1913/14 stan armji niemieckiej wynosił 725.149 osób. Dzisiaj stan ten przewyższa stan liczebny armji sowieckiej, wynoszący 940 tysięcy.

Hitler, jak wiadomo, uzasadniał wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, m. in. tem, że Rosja powiększa swą armję. Okazuje się, że Niemcy już prześcignęły Rosię. A przecież nie można porównać obszaru i granic Niemiec z obszarem i granicami Rosji sowieckiej.

Cziczerinowi zakazano wyjechać z Rosji

Z Moskwy donoszą, że były komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin, który po ustąpieniu ze swego stanowiska powołany został do współpracy w archiwum państwowem, zwolniony został z tego stanowiska na własne żądanie. Cziczerin zamierzał wyjechać na dłuższy pobyt zagranicę celem poratowania swego zdrowia, władze sowieckie odmówiły mu jednak wydania paszportu. (ATE).

Gen. Linsingen a babka żydówka

Zmarły w tych dniach generał niemiecki Aleksander Linsingen odegrał w wojnie światowej znaczną rolę. Zpoczątku dowodził drugim korpusem na froncie francuskim. Zimą 1914-15 roku objął dowództwo armji południowej, — która szła na pomoc Austrjakom. Linsingen wziął udział w odzyskaniu Galicji i odparł ofensywę rosyjską nad Stochodem i pod Kowlem w roku 1916.

Po zwycięstwie Hitlera niemałe zdziwienie wywołał fakt, że starego, a tak zasłużonego generała usunięto ze Związku b. uczestników wojny. Wykryto bowiem, że Linsingen miał... żydowską babkę. Gen. Linsingen zgłosił się demonstracyjnie do żydowskiego Związku b. uczestników wojny i zapisał się na członka.

W. B. B. W. R.

Z. Z. Z. a ordynacja wyborcza

W ostatnim numerze „Frontu Robotniczego" znajdujemy następujący „list otwarty" p. pos. A. Pączka do p. A. Minkowskiego, prezesa t. zw. Unji pracowników umysłowych. List ten dajemy za „Frontem" prawie w całości z wyjątkiem obelg pod adresem redaktora dziennika „Dziś"; poza temi obelgami treść listu jest bądź co bądź charakterystyczna dla środowiska t. zw. lewicowych odłamów B. B. W. R. *Red.*

Wychodzi w Warszawie pisemko „Dziś, które pozwala sobie często na nieprzyzwoite napaści na Z.Z.Z.

Redaktor wymienionego dzienniczka otacza swoją „działalność" dziennikarską taką atmosferą, z której mogłoby wynikać, że „Dziś" jest organem „Unji", że zwłaszcza Pan Prezes miałby udzielać temu pisemku swego osobistego poparcia.

„Redaktor" ów, ... wydrukował ostatnio wierszyk, w którym pozwolił sobie na ordynarne łgarstwo i oszczerstwo pod adresem moim i moich kolegów z ZZZ.: jakobyśmy godzili się — i to „bez sprzeciwu" — na przepisy projektowanej ordynacji wyborczej, gdy wiadomo mu, choćby z prasy opozycyjnej i z artykułu min. Jędrzeja Moraczewskiego, drukowanego we „Froncie Robotniczym", że to prawdzie nie odpowiada.

Łajdactwo to jest tem większe, że wymieniono tam spośród głosujących 3 nazwiska, w tem akurat nazwisko moje, gdy ja właśnie — jedyny spośród posłów i senatorów B.B. — wygłosiłem na plenarnem posiedzeniu Klubu, imieniem własnem i kolegów z Z.Z.Z., przemówienie w obronie praw pracowników umysłowych i fizycznych, że nikt więcej, nawet „pary z ust" nie wypuścił, choć znajdowali się wtedy na sali przyjaciele „Unji" i inni reprezentanci pracowników umysłowych.

Nie chcę ani na chwilę przypuścić, aby „Dziś" było rzeczywiście organem „Unji", a zwłaszcza nie dopuszczam myśli, aby Pan Prezes udzielał temu pisemku swej osobistej opieki i dlatego aby rozprószyć wszelkie na ten temat plotki, postanowiłem wystosować do Pana niniejszy list otwarty.

Warszawa, 4 czerwca 1935 r.

Antoni Pączek
wiceprezes Z.Z.Z., poseł na Sejm.

„Spokój panuje w Katalonji"

Z Barcelony donoszą, że ubiegłej nocy żywioły separatystyczne w Katalonji ostrzeliwały z dwóch samochodów ciężarowych będący w biegu tramwaj, wskutek czego zabita została jedna kobieta, a motorniczy oraz jeden pasażer tramwaju i funkcjonarjusz policji odnieśli ciężkie rany. Ta akcja terorystyczna jest protestem przeciwko skazaniu członków b. Rządu katalońskiego. (PAT).

Walka o N. R. A.

w Ameryce

Rozgoryczona decyzją prezydenta Roosevelta zadowolenia się „szkieletem" N. R. A., Rada Wykonawcza Amerykańskiej Federacji Pracy podaje do wiadomości, że od chwili ogłoszenia wyroku Trybunału Najwyższego conajmniej miljon robotników dotkniętych zostało redukcją zarobków i zwiększeniem czasu pracy. Rada dodaje, iż zalecać będzie utworzenie nowej N. R. A., a więc poprawkę do konstytucji. Według oświadczenia przewodniczącego Federacji Greena, robotnicy rozpoczęli walkę.

W Nowym Yorku przedstawiciele niemal całego przemysłu stalowego zobowiązali się utrzymać przewidziane w dotychczasowym kodeksie zarobki i czas pracy, zachować normy lojalnej konkurencji oraz ochronę praw pracowników do zbiorowego występowania. Decyzja ta dotyczy 425 tys. robotników. (PAT.).

Strajki

w „Trzeciej Rzeszy"

Jak słychać, w ostatnich czasach załoga fabryki motocykli Zschoppau pod Dreznem za wiedzą swego kierownictwa urządziła strajk, celem uzyskania podwyżki płac. Fabryka zatrudnia 7 tys. ludzi. Podobny wypadek miał się wydarzyć w zakładach fabryk: N. S. W. (Neckarsuln). (PAT.).

Krwawy bilans wojny światowej

Ministerjum Wojny w Niemczech ogłosiła dane statystyczne, ustalone ostatecznie w końcu roku 1933 co do strat Niemiec w wojnie światowej.

Oto kilka cyfr: zabitych 2.036.897 z tego 1.900.876 na lądzie, 34.836 na morzu, 1.1181 w kolonjach i około 100 tys. zaginionych bez wieści.

Rannych było 4.814.557, straciło wzrok 2,734, zostało inwalidami 89.750.

Ogólna liczba rannych i chorych na froncie i w kraju, wynosiła 27.118.000 osób!

Inne kraje, biorące udział w wojnie światowej, miały mniej więcej takie same straty. A mimo to wyścig zbrojeń jest dziś większy, niż przed wojną światową, a przodują w nim Niemcy, tak samo jak do roku 1914.

Zrzeszenie

Prawników Socjalistów

Zrzeszenie Prawników Socjalistów w Polsce organizuje w dn. 15 i 16 czerwca r. b. zjazd w Krakowie, w Domu Górników (Al. Krasińskiego 16). O informacje zgłaszać się należy: w Warszawie do tow. adw. Zygmunta Epsteina (Leszno 27), w Krakowie: do tow. adw. Teodora Ringelheima (ul. Basztowa, gmach Feniksa).

Przegląd prasy

CZY NIE ZA WCZEŚNIE.

Prasa „sanacyjna" w związku z ostatniemi przesileniami gabinetowemi we Francji gromi „partyjnictwo francuskie", poucza Francuzów, by naśladowali Polskę, krytykuje ustrój parlamentarny i prorokuje Francji wszelkie nieszczęścia, jakie mają spaść na ten kraj, o ile nie wprowadzi rządów autorytatywnych.

Najbardziej nad „chorobą ustrojową" Francji wydziwia się i natrząsa „Polska Zbrojna", która powtarzając paskudne wyrazy po parę razy pod adresem parlamentaryzmu francuskiego, wkońcu triumfuje:

> „To co my mamy poza sobą — Francja przeżywa w całej pełni".

Nieco zimnej wody na rozpalone, ale za to mętne głowy redaktorów „sanacyjnych" wylewa „Kurjer Polski", który tym razem w rozsądnych wywodach zapytuje, czy te wszystkie utyskiwania i biadania nad losem Francji nie są przypadkiem przedwczesne.

Podkreśliwszy, że w nieprzychylnych komentarzach dla Francji celuje przedewszystkiem prasa niemiecka (co oczywiście dla naszych półurzędówek jest najwyższym autorytetem) „Kurjer Polski" stwierdza, że biadolenia na temat anarchji życia politycznego we Francji i zaniku jej prestiżu, że rozdzieranie szat nad „gorszącem widowiskiem" jest bądź przejawem złej woli, bądź nieznajomości stosunków.

Twierdząc, że być może żadne inne państwo nie mogłoby sobie pozwolić na tak częste, jak we Francji, przesilenia „Kurjer Polski" pisze:

> „Być może, iż w rezultacie odbije się to również i na Francji — a mimo to jest rzeczą oczywistą i jasną, iż przesilenia te mają we Frencji charakter daleko mniej groźny i że właśnie Francja prędzej, niż każde inne państwo może sobie na nie pozwolić".

Przyczynę tego „Kurjer Polski" widzi m. in. w fakcie, że Francja posiada dobrą i wyrobioną biurokrację, a pozatem:

> „Upadek gabinetu we Francji czy obalenie tego czy innego ministra nie oznacza jego usunięcia z widowni politycznej. Ci ludzie wracają i wracają często bardzo prędko. Wiadomo, jaką kolekcję dymisyj i nominacyj miał choćby taki Briand".

I wreszcie:

> „We Francji przesilenie rządowe nie jest taką katastrofą, za jaką zwykło się je uważać w innych krajach. Francuzi przywykli już do tego widowiska i uważają je za coś w rodzaju klapy bezpieczeństwa... To trochę odświeża powietrze, daje ujście długo tłumionym niechęciom... pozwala od czasu do czasu zrewidować przyjęty system rządzenia i przewietrzyć go w ogniu dyskusji".

Jak widać więc z opinji tego pisma, które nie może być chyba posądzone o sympatje dla parlamentaryzmu, pisanie o „samobójczym geście Izby", jak to uczyniło inne pismo „sanacyjne", jest, jak twierdzi sam „Kurjer Polski", „jeszcze grubo za wcześnie".

KOLEGJA WYBORCZE.

„Głos Narodu" wskazuje na niebezpieczną i szkodliwą zasadę kolegjów wyborczych, przyjętą w projekcie ordynacji:

> „Kolegja wyborcze są przeciwne konstytucji. Bezpośredniość wyborów zagwarantowaną w konstytucji sprowadzają do zera. Przyjęta „poprawka" o uzupełnianiu kolegjów przez reprezentantów społeczeństwa nie zmienia tego stanu rzeczy. Jest bowiem praktycznie niewykonalna. Chcielibyśmy widzieć tych 20 tys. bohaterów, którzy odważą się defilować przez urzędy rejentalne i swojemi podpisami firmować zgłoszenia swoich reprezentantów. Chcielibyśmy widzieć tych bohaterów, którzy się odważą kwestjonować — bo na to wyjdzie ich krok — skład kolegjów wyborczych".

Wprawdzie p. Sławek coś tam mówił pod adresem „lizusów administracyjnych", by przy wyborach nie maltretowali obywateli dla przypodobania się władzom, ale jeśli nawet weźmie się słowa p. Sławka na serjo, a nie jako zwrot, obliczony na efekt zewnętrzny — to, jak stwierdza „Głos Narodu", p. Sławek nie ma daru wszechobecności i wszechwiedzy. „Lizusy administracyjne" będą robiły swoje. Ich gorliwości nikt nie powstrzyma, zwłaszcza, że wszelkie nadużycia uchodziły, uchodzą i uchodzić będą im bezkarnie. Przeciwnie, gorliwcy są nagradzani. Wszak sam p. Cat, zapewniając, że Rząd nie będzie robił nacisku wyborczego, przyznał, że robić to będą „tylko" starostowie.

IMIENINY.

„Kurjer Poranny" podaje taki oto wdzięczny kwiatuszek z polskiej niwy. W pewnem mieście inspektor szkolny zwołał kierowników szkół publicznych i prywatnych. Na konferencji tej przy udziale inspektora omawiano zbliżające się imieniny kuratora szkolnego i, w myśl zasad „państwowego wychowania" ustalono następujący program obchodu:

> „1) W dniu imienin na pierwszej lekcji wychowawcy wygłoszą we wszystkich szkołach specjalne pogadanki o życiu, czynach i zasługach kuratora, przyczem materjał do pogadanek każdy nauczyciel zbierze sam.
>
> 2) W ciągu całego tygodnia należy mieć na uwadze „moment imieninowy" i pod tym kątem oddziaływać na młodzież.
>
> 3) Wszystkie szkoły wyłonią delegację uczniowską, która złoży kuratorowi laurkę i życzenia.
>
> Poza temi zasadniczemi punktami programu p. inspektor zalecił gorąco, by każda szkoła nabyła portret kuratora i wywiesiła go na widocznem miejscu.
>
> Program został wykonany".

Zacytowawszy powyższy ustęp „Kurjer Poranny" oburza się, że „cała sprawa przeszła bez przykrych dla inspektora następstw". Skąd to oburzenie?

S-EK.

Likwidacja strajku

w fabryce „Izolator"

W wyniku odbytej dwustronnej konferencji pod przewodnictwem Inspektora Pracy Bieńkowskiego, nastąpiła likwidacja strajku „polskiego" w Warszawskich zakładach wyrobów izolacyjnych p. f. „Izolator" przy ul. Syreny 3.

Na skutek skarg robotników inspekcja pracy wszczęła dochodzenie o niewypłacenie zarobków. Niezależnie od tego robotnicy dochodzić będą swych praw w Sądzie Pracy, domagając się zabezpieczenia powództwa na urządzeniach i towarach fabrycznych. Strajk „polski" trwał od 1 do 7 b. m.

Kobieta

na krześle elektrycznem

Na terenie Stanów Zjednoczonych wykonano wczoraj 5 wyroków śmierci. W Bostonie (stan Massachussets) stracono na krześle elektrycznem dwóch braci Millen, znanych gangsterów, oskarżonych o zabójstwo dwóch policjantów. W Kolumbji (południowa Karolina) murzyn Harris został stracony za próbę gwałtu na białej kobiecie liczącej 68 lat. W Georgetown (stan Delaware) stracono przez powieszenie pewną kobietę i jej syna, którzy zamordowali bestjalsko brata tej kobiety dla uzyskania premji ubezpieczeniowej. Jest to pierwszy wypadek stracenia kobiety od czasu istnienia stanu Delaware. (PAT).

Zanik wychodźtwa

Jesteśmy zdani na własne siły

EMIGRACJA PRZED WOJNĄ.

Emigracja była aż do czasu wojny światowej jednym z ważniejszych czynników, zmniejszających przeludnienie w krajach Europy.

Fala ludzka, zdążająca do krajów zamorskich wzmagała się na sile: w latach 1846 — 1850 przeciętna liczba wychodźców wyniosła 256 tys., w latach 1881—85 — 686 tys., w latach 1906 — 1910 — 1.389 tys.

29,4 miljona migrantów z Europy przyjęło główne ognisko emigracji — Stany Zjednoczone w latach 1821 — 1914.

Po wojnie **znika swoboda ruchów migracyjnych.** Coraz dalej posuniętej reglamentacji i zamykaniu wrót przed wychodźtwem zarobkowem odpowiada spadek emigracji z Europy do krajów zamorskich do liczby 775 tys. rocznie w latach 1921 — 24.

OKRES KRYZYSU.

Dane powyższe czerpiemy z ostatniego numeru „Statystyki Pracy", w którym ponadto znajdujemy informacje, dotyczące czasów najnowszych — epoki wielkiego kryzysu.

Okres ten jest właściwie okresem **zaniku emigracji,** która spada (jeśli chodzi o wędrówki zarobkowe z Europy do krajów zamorskich) **z 607 tysięcy rocznie w roku** 1927 na 119 tysięcy w 1932 (21%).

Coprawda do r. 1930 Francja, Belgja i Niemcy sprowadzały znaczne ilości robotników, ale w roku 1931 nastąpił silny spadek.

Kurczeniu się emigracji towarzyszy wzmożony powrót wychodźców, fala wysiedleń przymusowych, które we Francji przybrały objawy masowe.

WYCHODŹTWO Z POLSKI.

W okresie kryzysu gospodarczego emigracja zarobkowa odgrywała coraz to mniejszą rolę w życiu społecznem Polski.

W latach 1929 — 32 liczba roczna emigrantów spada z 243,4 tys. na 21,4 tys. rocznie. W r. 1929 wychodźtwo zabrało przeszło połowę przyrostu naturalnego ludności; w r. 1932 nie gra już żadnej roli pod tym względem, zwłaszcza, jeśli przytem uwzględnimy, że jednocześnie wzbiera na sile powrót wychodźców.

Rok 1933 i 1934, zgodnie z sytuacją w innch krajach wykazuje **zahamowanie spadku emigracji.** Liczba roczna **wzrasta** na 35,5 tys. (1933) i 42,6 tys. (1934). Jednak przy jednoczesnym wzroście liczby wracających, bilans wędrówek waha się w pobliżu zera.

Z tego widać, że emigracja **żadnej już roli w życiu naszego kraju nie odgrywa i nadmiaru rąk do pracy nie zabiera.** Jesteśmy pod względem dostarczenia robotnikom wsi i miasta pracy zdani na własne siły.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Pomijamy zupełnei odrębną sprawę emigracji żydowskiej do Palestyny. Pomijamy zahamowaną zresztą emgirację sezonową do Niemiec, jak również takąż emigrację do Łotwy, które dotyczą tylko pewnych grup robotników rolnych. Emigracja do Francji najpierw straciła swój charakter przemysłowy i przyjmować zaczęto prawie wyłącznie robotników rolnych, wreszcie i to ustąpiło miejsca fali powrotnej. Do Stanów Zjednoczonych wyjeżdżają przeważnie członkowie rodzin emigrantów tam przebywających. Inne kraje zamorskie bądź zamknęły emigrację, bądź utrudniły ją niesłychanie przy pomocy różnych restrykcyj i kontygentów.

Słowem nadzieja, by wychodztwo odegrało wielką rolę w życiu społecznem Polski nie byłaby należycie uzasadniona. W szczególności **niema żadnej nadziei, by zdołała ona pochłonąć przyrost naturalny ludności,** rozstrzygając sprawę przybywających rok rocznie zastępów zdolnej do pracy młodzieży.

W-K.

W M. S. Z.

Przybył do Warszawy ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Łukasiewicz. W związku z tym przyjazdem ponowiły się pogłoski o możliwości zmiany personalnej na placówce dyplomatycznej w Moskwie.

W kołach politycznych mówi się, iż ambasador Łukasiewicz upatrzony jest na podsekretarza stanu w M. S. Z. Zmiana miałaby nastąpić na jesieni.

Chłopska dola ocenzurowana

W „I. K. C." na marginesie wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętników chłopów" czytamy:

„W odezwie Instytutu Gospodarstwa Społecznego do chłopów pamiętnikarzy można było czytać: „Piszcie szczerze, od serca, tak — jakbyście opowiadali troski swoje najbliższemu przyjacielowi". To pisanie od serca nie dojdzie jednak do serca — naszego. Zostało bowiem dwukrotnie skreślone. Najpierw przed wydaniem w druku Instytut usunął wszystkie miejsca, w których znajdowały się wyrazy „mocne", oraz skargi na władze, takie, jakie czytamy w rozmaitych gazetach (czyli to, co chłopa dzisiaj najbardziej boli). Już po rozesłaniu wydrukowanych pamiętników do recenzentów zawiadomiono ich, ażeby w swoich ocenach nie wspominali o ośmiu rozmaitych ustępach w tych pamiętnikach, które są dokładnie zaznaczone. — W tych ustępach również chłopi wyrażają się krytycznie o zarządzeniach władz. A kazano im pisać szczerze!"

Jakże ponury obraz doli chłopskiej wyłonić się musiał z tego pisania od serca, skoro musiano zwierzenia poddać dwukrotnej cenzurze! A przecież i to, co doszło do czytelnika — jest krzykiem nędzy i rozpaczy.

Narada 3 wojewodów

W kołach politycznych Małopolski Wschodniej wrażenie wywołała wiadomość o konferencji 3 wojewodów we Lwowie.

W naradzie wzięli udział: wojewoda lwowski, Belina - Prażmowski, stanisławowski — Jagodziński oraz tarnopolski — Gintowt - Dziewałtowski.

Rozeszły się pogłoski, iż przedmiotem narady wojewodów były **kwestje wyborcze,** jakie wyłaniają się na tle projektu nowej ordynacji wyborcze BBWR. do Sejmu.

(Press).

Na Zjeździe Z. Z. K.

Sprawy finansowe i prace oświatowe

W uzupełnieniu naszych informacyj o Zjeździe Z. Z. K. w Warszawie w dniach 2 i 3 b. m., podamy jeszcze, że Zjazd ów przyjął jeszcze rezolucje, dotyczące spraw finansowych i kulturalno - oświatowych.

SPRAWY FINANSOWE.

Rezolucje w sprawach finansowych dotyczą ulg dla byłych członków Z. Z. K., którzy przystąpili lub przystąpią ponownie do Związku, podwyższenia odpraw związkowych dla członków, którzy przystąpili do Związku przed 1 stycznia 1925 r., jak również wysokości wkładki związkowej, która pozostaje w dawnych rozmiarach, a której przeważająca część przeznaczona jest na świadczenia dla członków.

Rezolucje powyższe zostały jednomyślnie przyjęte po referacie tow. L. Kozłowskiego.

SPRAWY OŚWIATOWE.

Wnioski w sprawach oświatowych, odczytane na plenum Zjazdu przez tow. Wojewodę, nawiązują do ogólnego charakteru naszej epoki, jako przejściowej **między czasem panowania ślepych sił, a gospodarką planową, kierowaną świadomą wolą ludzką.**

Praca oświatowa winna zespalać ideowo członków z organizacją, kształcić działaczów związkowych, zaspokajać potrzeby kulturalne członków i ich rodzin.

Zjazd zaleca prowadzenie poważnej akcji wykładowej, zebrań dyskusyjnych, „wieczorów czytania", szkół dla działaczów, kół samokształceniowych, a także działalności, dotyczącej spędzania wolnego od pracy czasu. Ponadto rezolucja porusza sprawy biblioteczne.

MŁODZI IDĄ

Bezrobocie wśród młodocianych

Młodociani stanowią czwartą część bezrobotnych

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie wydało zestawienie ogólnej ilości bezrobotnych zarejestrowanych w cywilizowanych państwach świata.

M. B. P. oblicza, że ogólna liczba bezrobotnych wynosi

25 miljonów.

Z tej liczby dwudziestu pięciu miljonów **czwartą część** stanowią młodociani robotnicy, którzy nie przekroczyli 25 roku życia.

A więc zgórą 6 miljonów młodych ludzi, według niekompletnych obliczeń M. B. P. (rządy fałszują nieraz statystyki, starając się zmniejszyć liczbę bezrobotnych) znajduje się bez pracy i bez nadziei na jej uzyskanie.

Z cyfr tych wynika, że bezrobocie dotyka najbardziej dotkliwie młodzież. W poszczególnych krajach liczba bezrobotnych młodocianych przedstawia się następująco:

W hitlerowskich Niemczech liczba bezrobotnych młodocianych poniżej 24 lat wynosiła 26,1 procent w stosunku do ogółu bezrobotnych. Po wprowadzeniu obozów pracy stosunek ten zmniejszył się, ale bardzo nieznacznie

W Danji było w maju w 1933 r. 28.1 proc. bezrobotnych, w wieku od 18 do 25 lat.

W St. Zjednoczonych według zestawień z kwietnia 1933 roku 27.6 proc. bezrobotnych było w wieku od 15 do 24 lat.

We Włoszech ilość bezrobotnych między 15 a 25 rokiem życia wynosiła w roku 1932—41.5 proc. ogółu bezrobotnych.

W Szwecji liczba młodocianych bezrobotnych wynosiła według zestawień z listopada 1933 r. 33.7 proc. Najwięcej młodocianych bezrobotnych przypadało na okres między 16 a 22 rokiem życia.

W Szwajcarji, według zestawień z lipca 1934 roku, liczba młodocianych bezrobotnych wynosiła 15 proc.

W Czechosłowacji, według zestawień z lutego 1933 roku 22.8 proc. ogółu bezrobotnych liczyło od 14 do 24 lat.

Charakterystyczne jest, że M. B. P. nie podaje cyfr z Polski, — gdyż statystyka Polska nie oblicza ilu młodocianych jest bez pracy. Procent bezrobotnych młodocianych w Polsce jest niewątpliwie większy, niż w wielu innych krajach.

Przyznaje to nawet prasa burżuazyjna. „Wieczór Warszawski" naprzykład pisze o liczbie młodocianych w Polsce:

„Cyfr z Polski, niestety, nie ogłoszono. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że u nas procent ludzi poniżej 25 lat jest największy w Europie, a zmniejszenie warsztatów pracy jest znacznie stosunkowo większe, niż na zachodzie, — dojść można do wyników pesymistycznych. Prawdopodobnie procent bezrobotnych poniżej 25 lat będzie w Polsce znacznie bliższy górnej granicy, jaką stanowią stosunki włoskie (41 proc.), niż dolnej, którą spotykamy np. w Szwajcarji (15 proc.)."

Położenie młodocianych bezrobotnych jest tragiczne i beznadziejne. Wobec masy wolnych rąk roboczych na rynku pracy — wobec wzrastającego wciąż kryzysu nie mogą oni mieć nadziei na otrzymanie pracy. Nowe warsztaty się nie otwierają. W tych, które pracują zatrudnia się z reguły starszych robotników. Przyszłość przedstawia się ponuro i nie można się spodziewać, by w ramach kapitalistycznej gospodarki mogła nastąpić poprawa. — Przyznaje to półsłówkami wspomniany „Wieczór Warszawski":

„Bez szybkich i radykalnych posunięć w dziedzinie gospodarczej i społecznej, będzie ono wzrastać w coraz większem tempie, — stwarzając stan bardzo niebezpieczny dla państwa pod każdym względem".

Wobec zagadnienia bezrobocia ustrój kapitalistyczny jest bezradny. Tylko gruntowna przebudowa społeczna, tylko Socjalizm, który uspołeczni środki produkcji i prowadzić będzie planową gospodarkę może zapewnić młodzieży pracę i lepsze warunki bytu.

Świadomość tej prawdy przenika coraz głębiej do świadomości młodzieży, która w całości stanąć musi w szeregach walczących o nowy ład.

Młodzież wiejska musi być z nami

Wiele się mówi w ostatnich czasach w obozie socjalistycznym o konieczności zdobycia wpływu na „warstwy pośrednie".

Faszyzm zwycięstwa swoje zawdzięcza temu, że zdołał opanować demagogją klasy pośrednie i użyć je, jako narzędzie dla swych celów.

To też socjaliści we wszystkich krajach rozwijają silną propagandę wśród mas chłopskich i drobnomieszczańskich, aby sparaliżować wpływy reakcji i kapitalizmu.

W Polsce, w kraju, którego dominująca część ludności składa się z włościan, zagadnienie zdobycia ich dla ideologji socjalistycznej ma pierwszorzędne znaczenie.

Musimy położyć więc wielki nacisk i nie szczędzić energji, BY POZYSKAĆ WIEŚ DLA SOCJALIZMU.

Okres obecnego krzysu rolniczego otwiera oczy masom chłopskim, które poczynają rozumieć całą nędzę i krzywdę kapitalistycznego ustroju i stają się podatnym gruntem dla propagandy socjalistycznej. Zwłaszcza młodzież wiejska jasno widzi całą beznadziejność swej sytuacji w ramach dzisiejszego ustroju, najdotkliwiej odczuwa nędzę i brak lepszej przyszłości.

Burżuazyjne organizacje starają się za pomocą swych organizacyj „Strzelca", „Młodzieży Katolickiej" i t. p. odpowiednio wpływać na tę młodzież, odciągać ją od istotnych zagadnień społecznych, zdusić wszelki duch buntu, wychować ją w pokorze i uległości w stosunku do istniejącego stanu rzeczy.

Młodzież „turowa" musi się przeciwstawić tej propagandzie. Musi zbliżyć się do towarzyszy na wsi, znaleźć z nimi wspólny język i porozumienie. Wspólna jest dola proletarjusza na wsi i w mieście, wspólna musi być walka.

Zbliża się lato. Jest to okres, w którym turowcom z miasta najłatwiej będzie dotrzeć na wieś. Niech więc wszystkie organizacje młodzieży „turowej" opracują program pracy propagandowej wśród młodzieży wiejskiej na miesiące letnie. Niech urządzają po wsiach propagandowe odczyty, wycieczki, referaty, pokązy, przedstawienia. Niech wszyscy towarzysze „turowcy" wykorzystują każdy dzień wolny, aby nawiązać stosunki z młodzieżą chłopską, aby ją urabiać w naszym duchu.

Niech najbliższe miesiące naszej pracy organizacyjnej odbędą się pod hasłem: TWÓRZMY WSPÓLNY FRONT MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ I MIEJSKIEJ W WALCE O SOCJALIZM.

Czem karmią młode pokolenie?

Organ konserwatywnej młodzieży wychodzący — niewiadomo dlaczego — pod nazwą „Bunt Młodych" poświęca dwa czołowe artykuły wylewom niechęci wobec Francji.

Zdaniem publicystów „Buntu" niechęć ta jest w Polsce powszechna — natomiast jeśli chodzi o Niemcy to „szary nasz obywatel" wyczuwa rzekomo szlachetność kroku żołnierza jakim jest Hitler, zaś „gen. Goering wzbudzał nietylko zaciekawienie — wzbudzał sympatję" w czasie bytności w Krakowie. Nie wiadomo komu potrzebne jest to okłamywanie i poco tworzy się legendę dokoła wodzów III-ej Rzeszy.

Hitleryzm a młodzież robotnicza

Dyktatura niemiecka szybko zapomniała, iż zdobycie władzy zawdzięcza ona poparciu licznych rzesz otumanionych frazesem młodocianych robotników i bezrobotnych tworzących brunatną armję Hitlera.

Wbrew zapowiedziom dostarczenia pracy młodocianym, wtłoczono ich do t. zw. służby pracy, które mają przedewszystkiem na celu przygotowanie wojskowe młodzieży.

Po 26 tygodniach służby dopiero młodociany otrzymuje „paszport pracy", bez którego żaden pracodawca go nie przyjmie.

Ale nawet ten „paszport" zdobyty w ciężkim trudzie koszarowego życia nie zapewnia możności zarobkowania.

Oto naskutek zarządzenia usuwani są z pracy młodzi robotnicy poniżej lat 23, aby zrobić miejsce dla starszych bezrobotnych i dla żonatych.

Kto niema 25 lat może umierać z głodu.

Przyjmowanie robotników liczących poniżej 25 lat bez zezwolenia urzędu pracy jest zakazane.

Włochy—Abisynja

Komisja Arbitrażowa obraduje

a wojsko płynie

RZYM. W hotelu Cavour w Medjolanie odbyło się PIERWSZE POSIEDZENIE WŁOSKO - ABISYŃSKIEJ KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

W czasie trzygodzinnej wymiany zdań zastanawiano się nad procedurą, jaką należy obrać dla zbadania incydentu granicznego pod Ualual.

O przebiegu posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu. Jeden z pełnomocników abisyńskich Pittman (Stany Zjednoczone), oświadczył, że pierwsze spotkanie poświęcone było wyłącznie przygotowaniu następnego posiedzenia komisji, która zbierze się prawdopodobnie w jednem z państw neutralnych.

RZYM. Prasa włoska polemizuje z dziennikami angielskiemi — twierdząc, że Abisynja korzysta z pomocy i poparcia Anglji.

„Giornale d'Italia" twierdzi, że Anglja przed kilku dniami zawarła pospiesznie z Rządem Etjopskim umowę, dotyczącą budowy tamy na jeziorze Tsana, która daje Wielkiej Brytanji gwarancje w jednej z najważniejszych części Abisynji, a Rządowi abisyńskiemu zapewnia poważną sumę pieniężną, która przyda się Etjopji w okresie przygotowań wojennych.

Inne pismo twierdzi, że zagadnienie granic pomiędzy Somali włoskiem a Abisynją oraz sprawa ogólnych warunków bezpieczeństwa nie wchodzą w zakres prac komisji pojednawczo - arbitrażowej.

RZYM. **W porcie Sardyńskim Cagliari rozpoczęto ładować na okręt „Merano" pierwszy transport dywizji sardyńskiej „Sabauda" — przeznaczonej do wschodniej Afryki.** (PAT).

W Gdańsku

NA 2 GODZINY.

W gdańskim „Dzienniku Ustaw" opublikowano rozporządzenie nakładające na kasy oszczędności i banki obowiązek otwierania kas na 2 godziny dziennie od 11 do 13-ej, dla przyjmowania wpłat właścicieli kont, dla dokonywania wypłat celem uregulowania płac, celem utrzymania ruchu portowego, okrętowego i towarowego, obrotu targowego, oraz dla innych niezbędnych celów wewnętrznych.

LUDNOŚĆ MA DOSYĆ HITLERYZMU.

Przybyli do Gdańska uczestnicy mającego się odbyć w Królewcu zjazdu Niemców z zagranicy z Berlina, Brandenburgji, Marchji granicznej i Śląska. Przybyłych powitał prezydenta senatu Greiser.

Partja hitlerowska wezwała ludność gdańską, aby na powitanie gości z Niemiec ozdobiła swe domy chorągwiami ze swastyką. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, **tylko nieznaczna część ludności gdańskiej posłuchała tego wezwania.**

N.R.A. pozostaje

lecz nie będzie kodeksów

WASZYNGTON. — Przywódcy grup Senatu i Izby Reprezentantów na naradzie z przedstawicielami Rządu doszli do porozumienia co do uchwały, mocą której istnienie organizacji N. R. A. zostanie przedłużone do dnia 1 kwietnia 1936 roku, a jednocześnie wszystkie pełnomocnictwa prezydenta do zatwierdzania lub narzucania kodeksów pracy zostaną skasowane.

Leaderzy Kongresu spodziewają się, że prezydent w najbliższej przyszłości ogłosi orędzie do Kongresu o konieczności podwyższenia podatku spadkowego dla zastąpienia dochodami z tego źródła wpływów, któremi dysponowała NRA.

Ostatni występ Mac Donalda

Rząd wobec planu Lloyd-Goerge'a

LONDYN. Przywódca partji liberalnej Lloyd George odbył 10 skolei i ostatnią konferencję ze specjalnym komitetem gabinetu, wyłonionym celem opracowania planu zatrudnienia bezrobotnych.

Konferencji przewodniczył premjer Mac Donald, występując po raz ostatni oficjalnie w charakterze premjera.

O przebiegu konferencji nie wydano żadnego komunikatu. W kołach miarodajnych utrzymują jednak, że do porozumienia pomiędzy Lloyd Georgem i gabinetem nie doszło, gdyż, projekt Lloyd Georga zwalczania bezrobocia uważany jest, z punktu widzenia finansowego, za zbyt daleko idący.

Definitywną decyzję w tej sprawie poweźmie jednak dopiero nowy rząd Baldwina, który usiłować będzie doprowadzić do rozwiązania kompromisowego.

Gorzki los wychodźców

Są już zbyteczni!

LILLE. Naskutek ogłoszenia przez ministerjum Pracy wd niu 22 maja komunikatu, zapowiadającego, że w dniu 5 czerwca r. b. odejdzie pierwszy pociąg repatrjacyjny bezrobotnych cudzoziemców, w ciągu ostanich kilku dni zgłosiło się do prefektury policji w Lille 400 bezrobotnych Polaków z rodzinami z żądaniem odstawienia ich do kraju. Prefektura policji oświadczyła, że nie posiada żadnych instrukcyj i odesłała bezrobotnych Polaków do konsulatu polskiego.

Robotnicy zgłosili się do konsulatu, domagając się interwencji u władz francuskich w sprawie odnowienia kart tożsamości lub też natychmiastowego odesłania do Polski osób, które pragną powrócić do kraju.

Domagali się bezpłatnego przejazdu i załatwienia formalności wyjazdowych, wypłacenia stałego zasiłku bezrobotnym i zwrotu składek francuskich ubezpieczalni społecznych.

Konsulat udzielił posiłku oraz noclegu wszystkim bezdomnym, oraz wyjaśnił możliwości realizacji ich żądań z tem, że termin zgłoszeń o repatrjację prefektura policji przesunęła do dn. 12 czerwca b. r. Sytuacja robotników jest wciąż tragiczna.

Pod topór!

BERLIN. W Hamburgu ścięty został dnia 6 b. m. komunista Schulze, członek „Czerwonego Frontu", skazany na śmierć, rzekomo za szereg zabójstw politycznych, dokonanych w r. 1933.

Echa zamachu marsylskiego

PARYŻ. Z Marsylji donoszą o zakończeniu śledztwa sądowego w sprawie trzech oskarżonych o współudział w zamachu na króla Aleksandra jugosłowiańskiego. Do nie się fałszywemi paszportami.

Izba karna w Aix en Province sporządza obecnie akt oskarżenia, opiewający na współudział w zamordowaniu króla Aleksandra i ministra Barthou oraz posługiwania się fałszywemi paszportami.

Obrońca oskarżonych, adwokat Desbondes, zażądał ponownie od generalnego prokuratora dokładnego ustalenia personaljów mordercy Kelemana. (ATE).

12.000 policjantów

poszukuje uprowadzonego dziecka

Głośna była w swoim czasie sprawa porwania dziecka Lindberga. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej sprawy, gdy znowu dziecko staje się przedmiotem zainteresowania całej opinji amerykańskiej.

Jak już donosiliśmy, chodzi tym razem o dziewięcioletniego syna króla drzewnego Weyerhäusera, znanego w Stanach Zjednoczonych miljonera, który dzięki swej działalności filantropijnej stał się w Ameryce popularną osobistością. Miljoner ten nie ograniczył kręgu swoich zainteresowań wyłącznie do interesów handlowych i filantropji, gdyż ponadto uchodzi w Ameryce za mecenasa sztuki, a jego galerja obrazów zawiera arcydzieła największych mistrzów sztuki malarskiej. Weyerhäuser jest przykładnym ojcem i szczególną miłością rodzicielską darzy swego syna Jerzego Filipa, dziewięcioletniego syna szkoły prywatnej.

Krytycznego dnia o godz. 1 po poł. elegancka limuzyna miljonera zatrzymała się w pobliżu szkoły, czekając jak zwykle na wyjście ze szkoły uczni. Gdy po ukończonych lekcjach uczniowie opuszczali zakład naukowy, a małego Weyerhäusera między nimi nie było, szofer zaniepokoił się. Niepokój ten wzrósł, gdy szoferowi oznajmiono, iż syn jego pracodawcy nie był wcale na ostaniej lekcji. Szofer porozumiał się telefonicznie ze swym pracodawcą. Weyerhäuser dał znać policji, Pierwsze poszukiwania ustaliły, że około godz. 12 przed szkołę zajechało na czerwono pomalowane auto, w którem siedziało dwóch panów i jedna pani. Pani trzymała na smyczy dwie małe małpki. Dwaj świadkowie widzieli młodego Weyerhäusera, wsiadającego do auta, które szybko odjechało.

Mały chłopiec był amatorem przedstawień cyrkowych, a szczególnie lubił przedstawienia, w których występowały zwierzęta. Prawdopodobnie dwie małpki, które miało towarzystwo w czerwonem aucie, służyły za wabika dla tem łatwiejszego ściągnięcia chłopca.

Następnego rana Weyerhäuser otrzymał list z żądaniem, by miał w pogotowiu 200.000 dolarów na wykup syna. O miejscu i godzinie złożenia tych pieniędzy Weyerhäuser zostanie powiadomiony — zaznaczano w liście. W końcu grożono zamordowaniem dziecka, jeśli ojciec zwróci się do policji.

Zrozpaczony ojciec dał się tą groźbą zastraszyć i istotnie zwrócił się do policji z żądaniem przerwania wszelkich poszukiwań.

Policja do żądania tego nie zastosowała się. Zgodziła się jedynie na ściągnięcie posterunków z przed willi Weyerhäusera, a to dla ułatwienia rokowań z wysłańcami bandytów. Poszukiwań jednak nie zaniechano. Przeciwnie, postawiono na nogi całą policję. W poszukiwaniu biorą udział tak że samoloty policyjne. Cała Ameryka z napięciem czeka na wynik tej drugiej głośnej sprawy porwania dziecka bogatych rodziców.

Fabryka trucizn w płomieniach

Zagadkowa afera kryminalna w Paryżu

Gdzie podział się właściciel willi, w której wykryto pracownię alchemika? Czy znalazł on podczas pożaru willi śmierć w tajemniczych podziemiach pracowni — czy też udało mu się zawczasu zbiec, Na pytania te szukają odpowiedzi najlepsi detektywi paryscy.

Zdaje się, że wybuch oraz pożar, który po nim nastąpił, naprowadził policję na niezwykłą aferę kryminalną, narazie zupełnie zagadkową.

Willa, w której nastąpiła eksplozja, należała poprzednio do pewnego rosyjskiego emigranta. Leży ona w Lasku Bulońskim, w pobliżu Łuku Triumfalnego, w miejscu bardzo malowniczem. — Rosjanin sprzedał ją niejakiemu Jerzemu Cheba, rzekomo Bułgarowi, który na krótko przedtem przybył do Paryża, by, jak twierdził, zająć się produkcją filmów. Filmowcy twierdzą jednakże, że nigdy pana o podobnem nazwisku nie znali. Widocznie rzekoma produkcja filmów była tylko parawanem, służącym do osłonięcia rzeczywistych zajęć Cheby.

Kto wie, jak długo jeszcze trwałaby tajemnicza działalność Cheby, gdyby nie wybuch, który nastąpił dnia 24 maja i zwrócił uwagę władz na tajemniczą willę i jej właściciela. Dnia tego w godzinach rannych z pod dachu dwupiętrowej willi strzeliły płomienie, a w kilka chwil potem nastąpiła silna detonacja. Wstrząs powietrza był tak silny, że wszystkie szyby w pobliskich domach wyleciały. Na miejsce wypadku pośpieszyły straż pożarna, policja oraz pogotowie ratunkowe. Gaszenie pożaru było bardzo utrudnione i willa spaliła się aż do fundamentów zanim zdołano zagasić płomienie. Pod zgliszczami policja i strażacy znaleźli aparaty, retorty, epruwetki i setki butelek i słojów, zawierających różne chemikalja. Nie ulegało wątpliwości, że natrafiono na jakieś tajemnicze laboratorjum. Znaleziono także wielkie ilości białego proszku opakowanego w metalowe kasety.

Przypuszczano z początku, że jest to narkotyk, ale przypuszczenie okazało się mylne. Jednakże były to trucizny o nieznanym składzie, które tajemniczy alchemik przechowywał w swej willi.

Pod ruinami willi nie znaleziono nikogo, ani też śladu, obecności człowieka. Naoczni świadkowie zapewniają, że w chwilę po wybuchu, dwaj panowie opuścili płonącą willę i odjechali autem, które na nich czekało. Jednym z tych panów był właściciel willi, rzekomy Cheba.

Przy dalszych poszukiwaniach policja odkryła tajemnicze podziemia pod willą, prawdziwy labirynt, wypełniony próbkami zawierającemi różne trucizny. Do jakich celów służyło to tajemnicze laboratorjum — pozostaje narazie zagadką, jak zagadką jest osoba rzekomego Bułgara Chebdy i miejsce, gdzie on obecnie przebywa.

Rok burz i klęsk żywiołowych

LIMANOWA. W nocy ze środy na czwartek przeszedł nad częścią powiatu Limanowskiego gwałtownym, o którym pisaliśmy wczoraj, gradową. We wsi Limanowa huragan wywrócił kilka budynków. W jednym z nich poniósł śmierć gospodarz.

W gminie Wysokie i Siekierczyna huragan zburzył kilka budynków. W gminie Siekierczyna zniszczonych jest 60 proc. plonów.

Przeszła również gwałtowna burza nad powiatami Krakowskim i Wadowickim, powodując miejscami szkody w zasiewach.

GRODNO. Burze, które w ostatnich dniach przeszły nad Grodnem i okolicą, wznieciły w kilku miejscach pożary i pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

WILNO. We wsi Dzietkowo, gminy postawskiej, spaliły się 4 stodoły. We wsi Kuźmiszki, gminy Wojstowskiej pow. wileńskiego, od pioruna wybuchł pożr. Spłonęły 4 domy mieszkalne, kilkanaście budynków gospodarskich oraz inwentarz żywy i martwy.

Smierć rewolucjonisty

MOSKWA. Zmarł tu jeden z najstarszych rewolucjonistów rosyjskich 70-letni Martynow (Piker), długoletni członek organizacji „narodowolców", następnie zaś redaktor pisma „Komunistyczna Międzynarodówka". (PAT).

Wyrok

w sprawie komunistycznej

Wyrok w procesie komunistycznym, dotyczącym 6-ciu oskarżobył następujący:

Majer Frojman skazany został na 8 lat więzienia, Basia Rosenfeldówna na 6 lat więzienia, Łaja Ejzenówna i Jakób Bekerman — na 4 lata, Henryk Sadkowski — na 3 lata.

Abram Gaj skazany został na 2 lata więzienia.

Sprawa inżyniera Lewinsona została wyłączona, gdyż oskarżony odpowiadający z wolności nie stawił się na rozprawę. Inni odpowiadali z więzienia.

Śmierć za udawanie Niemca

W Rosji sowieckiej skazano na śmierć Ukraińca Kriwoszeja za dość niezwykłe przestępstwa. Oto Kriwoszej, widząc, że „specy" (specjaliści w rozmaitych zawodach) zarabiają w Rosji znacznie więcej, od innych, i że tymi „specami" są przeważnie cudzoziemcy, postanowił przedzierzgnąć się w Niemca. Nauczył się po niemiecku, przybrał pewne maniery i cechy zewnętrzne, uchodzące w jego otoczeniu za wyraz „germana" (włożył okulary rogowe, palił długą fajkę), mówił po rosyjsku i ukraińsku z akcentem niemieckim. Ponadto sfałszował dyplom wyższego zakładu naukowego w Niemczech.

Kriwoszej w ciągu trzech lat istotnie uchodził za Niemca i „speca". Składał projekty wynalazków, za które otrzymywał duże pieniądze i wyłudzał nawet dodatki do poborów dla nieistniejącej rodziny, mieszkającej rzekomo w Niemczech.

Po trzech latach oszustwo wykryło się, Kriwoszeja skazano na śmierć i rozstrzelano.

Walki w Cyrku

W czasie czwartkowych walk Garkowienko pokonał Włocha Travagliniego, Hiszpan Fullando zwyciężył Zeisiga, Krauser w emocjonującej walce zwyciężył Grabowskiego. Walka Szymkowskiego z murzynem Thomsonem nie została zakończona wobec kontuzji ostatniego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości Sportowe

Wioślarstwo

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY. W dniach 29 i 30 b. m. odbędą się na Wiśle pod Warszawą ogólnopolskie regaty wioślarskie o mistrzostwa Warszawy.

Największe zainteresowanie budzi bieg ósemek.

I KROK WIOŚLARSKI NIE ODBĘDZIE SIĘ. W b. miesiącu odbyć się miał w Warszawie Pierwszy Krok Wioślarski, regaty o charakterze propagandowym.

Z powodu żałoby regaty te zostały jednak odwołane, przytem nowy termin I Kroku dotąd wyznaczony nie został.

Boks

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERÓW ZAWODOWYCH USUNIĘTY Z MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Bokserskiej w Brukseli postanowiono skreślić Polski Związek Bokserów Zawodowych z listy członków Federacji ze względu na to, że Polski Związek nie ujawnia od dłuższego czasu żadnej działalności. Z tych samych względów skreślono z listy członków: Portugalję, Grecję, Rumunję, Egipt, Węgry i Szwecję.

Tenis

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI. Wczoraj odbyła się losowanie zawodników, zgłoszonych do tenisowych mistrzostw indywidualnych Polski, które rozpoczynają się w przyszłym tygodniu na kortach WLTK w Warszawie.

Do gry pojedyńczej panów zgłosiło się 32 graczy. Rozstawiono Hebdę, Spychałę, Tarłowskiego i Bratka. W poszczególnych ćwiartkach tego turnieju walczyć będą:

I ćwiartka: Hebda, Pohoryles, Kołcz, Laszkiewicz, Horain, Goldstein, Jabłoński, T. Wojciechowski.

II ćwiartka: Spychała, Stencel, Becker, Charlier, Popławski, Tomczyński, Liebling, Altschüler.

III ćwiartka: Bratek, Czyżowski, Pfal, Piechocki, Majewski, Herbst, Tarasiewicz, Stahl.

IV ćwiartka: Zbyszewski, Grzesiak, Małcużyński, Kołcz T., Jabłoński, Nawratil, Mönning, Tarłowski.

W grupie juniorów zgłosiło się 16 zawodników. Rozstawiono Spychałę, Gottschalka, Strzeleckiego i Ksawerego Tłoczyńskiego.

Do gry pojedyńczej pań zgłoszono ogółem 19 zawodniczek. Rozstawiono następujące cztery: Jędrzejowska, Volkmerówna - Jacobsen, Lilpopówna i Neumanówna.

Gra podwójna pań nie dojdzie do skutku.

Pływanie

O PROPAGANDĘ PŁYWANIA W SZKOŁACH. Polski Zw. Pływacki zwrócił się w swoim czasie do kuratorjów szkolnych z apelem w sprawie propagowania sportu pływackiego wśród młodzieży szkolnej. Narazie odpowiedziały na ten apel kuratorja w Warszawie i Łucku, które zażądały szczegółów organizacyjnych i materjałów propagandowych.

O MISTRZOSTWO LIGI WATER POLOWEJ. W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek na letniej pływalni AZS w parku im. Paderewskiego odbędą się dwa mecze piłki wodnej o mistrzostwo ligi.

W niedzielę o godz. 12.15 walczyć będą zespoły AZS i Makabi krakowskiej, a w poniedziałek o godz. 12.15 grają drużyny AZS i Cracovii.

Mecze ligowe poprzedzone będą spotkaniami w piłce wodnej o mistrzostwo warszawskiej klasy A.

PETER FICK ZWYCIĘŻYŁ W BERLINIE. We środę wieczorem odbyły się w Berlinie zawody pływackie z udziałem słynnego zawodnika amerykańskiego, Peter Ficka.

W biegu na 100 mtr. stylem dowolnym zwyciężył Fick w czasie 59,6s., przed berlińczykiem Weise — 1:04,1 sek.

Piłka nożna

SKŁAD KRAKOWA NA MECZ Z BERLINEM. Kapitan związkowy Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład Krakowa: bramkarz — Radwański (Cracovia), obrona — Joksz (Garbarnia) i Doniec (Crac.), pomoc — Haliszka, Wilczkiewicz i Lesiak (wszyscy z Garbarni), napad — Riesner (Garb.), Zieliński (Crac.) Woźniak (Garb.), Pazurek I (Garb), i Kisieliński (Crac.).

Sport w Rosji Sowieckiej

GIGANTYCZNE RAIDY. W Azji środkowej, w mieście Aschabadzie, nastąpił start 28 zawodników do raidu konnego Aschabad - Moskwa. Dystans tego raidu wynosi przeszło 3600 klm.

W LENINGRADZIE odbył się start 60 oficerów i uczniów szkół wojskowych do biegu kolarskiego na trasie Leningrad - Moskwa przez Ural i Kaukaz. Dystans tego raidu przekracza 12 tys. klm.

Z za kulis gospodarki miejskiej w Krośnie

Skazanie defraudanta

(Kor. własna)

W okresie wyborów do Rady Miejskiej w dzielnicy Białobrzegi, wielką rolę odegrał p. Jaracz, prawa ręka burmistrza Krosna. Obiecywał wyborcom różności nalewo i naprawo; werbował biednych, byle zdobyć głosy; przyrzekał naprawę dróg — i zwyciężył. Wszedł do Rady — potem został wybrany ławnikiem. Niedługo jednak piastował te mandaty. Okazało się, że p. asesor, jak sam siebie tytułował, pracował i dla siebie. Poprostu zdefraudował sporo pieniędzy, wpłacanych przez obywateli na poczet podatku gruntowego (Izba Skarbowa), oraz podatku drogowego (Wydział Powiatowy). Zbierając ciężko zapracowany grosz obywateli białobrzeskich, zabierał go do własnej kiesy. Odnośne urzędy upominały się o zapłatę — wówczas szydło wylazło z worka.

P. Jaracz został zawieszony, a ostatnio stanął przed Sądem Okręgowym w Jaśle. Skazano go na zwrot pobranych nieprawnie pieniędzy podatkowych, na 8 miesięcy aresztu (z zawieszeniem na 5 lat), oraz na pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Rola jego w Krośnie jest skończona.

Zdaje się, że jego protektor burmistrz, p. Krukierek, skończy również rychło swoją karjerę. Naskutek nadużyć, wykrytych ostatnio w Magistracie, został on zawieszony w urzędowaniu za niedbalstwo służbowe, przyczem prokuratorja prowadzi dochodzenia i przeciwko niemu. W Krośnie było zadużo polityki, za mało realnej pracy.

Opinja publiczna śledzi z wielkiem zainteresowaniem obecne wypadki, dotychczas wszystkich teroryzowano i trudno było zło usunąć. Trzeba było wyciągnąć wszystko na forum publiczne.

Wstrzymujemy się narazie z wyszczególnieniem zarzutów, stawianych p. Krukierkowi, do chwili ukojczenia śledztwa, niemniej czyny te kwalifikują pana burmistrza, by władze natychmiast zawiesiły go w urzędowaniu.

Gospodarka gminna nie może być żerowiskiem dla różnych karjerowiczów. Albo prowadzić młyn — prowadzić Zdrój w Żegiestowie — albo pełnić obowiązki burmistrza. Potem się plącze roboty magistrackie z robotami prywatnemi, a wszystko na koszt publiczny. Obywatel musi płacić podatki, a od kontroli jest odsunięty, gdyż wszystko robi się po dyktatorsku.

Obserwator.

Przeciwko projektom ordynacji wyborczej B. B. W. R.

Wiece w pow. Chrzanowskim

Na wezwanie P. P. S. robotnicy, chłopi i pracownicy stanęli masowo do akcji protestacyjnej przeciwko faszystowskim projektom ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Na licznych zebraniach i wiecach dali wyraz swemu oburzeniu wobec zamachu na powszechne prawo wyborcze.

Olbrzymie imponujące wiece odbyły się: **w Trzebini,** pod przewodnictwem tow. Polaczka, referowali ttow. Przybyś i Stan. Bocian; **w Jaworznie,** pod przewodn. tow. Szopy, referował tow. Cynarkiewicz.

W **Szczakowie** starostwo zakazało odbycia wiecu.

Odbyły się zabrania członków partji i Związków Zawodowych w **Chrzanowie, Myślachowicach, Luszowicach, Płokach, Lgocie** i **Miękinie.**

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono jednomyślnie protesty przeciwko projektowi ordynacji wyborczej B.B.W.R.

W akcji protestacyjnej, poza robotnikami, masowo brali udział chłopi, a także pracownicy umysłowi.

Zgromadzenie w Oświęcimiu

Na wezwanie Partji liczne rzesze robotników i chłopów z okolicznych wsi zapełniły w niedzielę dnia 2 czerwca dużą salę p. Wysoglądowej w Oświęcimiu.

Wiec zagaił tow. Nosal, omawiając w ogólnych zarysach jak B.B. przedstawie sobie ordynację, na podstawie której społeczeństwo będzie „wybierało" posłów do piątego Sejmu.

Główny referat wygłosił tow. W. Matula z Krakowa.

Mówca scharakteryzował nową Konstytucję, a następnie omówił szczegółowo znany z prasy projekt ordynacji wyborczej B.B.

Wywodom tow. Matuli towarzyszyły wybuchy oburzenia całej sali pod adresem „sanacji".

Następnie zabrał ponownie głos b. poseł tow. Nosal i uzupełnił interesujące wywody przedmówcy. Tow. Pabjan przypomniał walki klasy robotniczej z lat 1905 — 7 o powszechne prawo wyborcze do parlamentu austrjackiego. Klasa robotnicza słusznie oceniła wartość wolnej trybuny dla swych przedstawicieli, **w walce wytrwała i zwyciężyła.**

Na zakończenie przemówił tow. Nyderek, apelując do zebranych, aby dalej uświadamiali tych, którzy przybyć nie mogli.

Przedłożona rezolucja, protestująca przeciw faszyzmowi i ordynacji wyborczej B.B., została jednomyślnie i entuzjastycznie uchwalona.

Okrzykiem na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej i odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończyło się imponujące zgromadzenie.

W Wieliczce

Wiec protestacyjny przeciw projektowi ordynacji wyborczej zagaił tow. Holcer; przewodniczyli tow. Jedynak i Kasprzycki, sekretarzował tow. Ciuba, referował tow. Z. Gross.

W dyskusji zabierali głos ttow.: Jagła i Jedynak. Sprawy miejscowe referowali obyw. Okoński i Kasprzycki, sala była przepełniona.

Uchwalono rezolucję przeciw „sanacyjnemu" projektowi ordynacji wyborczej.

Metody kapitalistycznych organizatorów pracy

Garść faktów z Gnaszyńskiej Manufaktury

(Korespondencja własna).

Pięć kilometrów od Częstochowy znajduje się fabryka wyrobów jutowych i lnianych „Gnaszyńska Manufaktura" w Gnaszynie. Jednym z dyrektorów tej fabryki i współwłaścicielem jest p. Markowicz, a cała rodzina i wszyscy krewni p.p. Markowiczów zajmują w tej fabryce stanowiska wicedyrektorów, kierowników, inżynierów i t. p. Ile każdy z tych panów bierze pensji, to już jest tajemnicą nawet dla personelu urzędniczego, wiedzą o tem tylko wtajemniczeni. Natomiast robotnicy słyszą — i to przy każdej okazji — że fabryka nie daje zysku, a tylko straty, a choć dowody temu przeczą, gdyż na oczach robotników fabryka rozbudowuje się stale i powiększa, panowie ci wmawianemi w robotników stratami pokrywają najbardziej wyrafinowany i obłudny wyzysk pracy robotniczej.

Za specjalistę od „organizacji pracy" i wszelkiego rodzaju pomysłów, skierowanych przeciwko robotnikom, uchodzi w tej fabryce p. inż. Goldman. Inżynier Goldman, jako inżynier, nie dał się poznać robotnikom, natomiast wyspecjalizowany jest w stosowaniu bezwzględnego wyzysku.

Umowa zbiorowa istnieje w fabryce, ale chodzi widocznie tylko o to, aby zaimponować rzekomo uregulowanemi stosunkami w fabryce osobom obcym, a przedewszystkiem — przedstawicielom różnych państwowych instytucyj, od których fabryka dość często otrzymuje zamówienia na wyrabiane artykuły. To już głowa inż. Goldmana, aby płacić tak, jak się chce — i aby nazywało się, że jest umowa zbiorowa!

P. Goldman nie ma nic przeciwko ustawom ochronnym, ale do tych ustaw się nie stosuje. Np. fabryka zatrudnia kilkaset kobiet, a więc obowiązaną jest, zgodnie z art. 15 pkt. 2 Ust. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet z dnia 2.VII 1924 r., zaprowadzić urządzenia kąpielowe. Ale cóż z tego? Upływa rok za rokiem, a kąpieli jak niema, tak niema. Albo inny przykład: Art. 34 Rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę robotników z dnia 16.III. 1928 r., wyraźnie mówi o obowiązku wywieszenia w fabryce do użytku robotników cennika płac akordowych. W fabryce cennik taki jest, ale w szufladzie u p. Goldmana, a zdarzyło się i tak, że gdy na inspekcję fabryki miał przyjechać Okr. Inspektor Pracy wtedy cenniki wywieszono, ale natychmiast po odjeździe Inspektora zostały one sprzątnięte. Do wiadomości robotników cennika w fabryce niema.

Dużą winę za taki stan w fabryce ponosi Inspekcja Pracy, która przez palce patrzy na tych panów, ale samowola dyrekcji była zbyt już jaskrawa, więc w ostatnich czasach Insp. Pracy w niedługich odstępach ukarała grzywną p. Goldmana za brak urządzeń i t. p.; obecnie również p. Goldmana ukarano grzywną za niestosowanie cennika.

Grzywny widocznie niczego nie nauczą p. Goldmana; umie on w podstępny sposób ściągnąć je sobie z robotników przez obniżkę zarobków. Na tego rodzaju ludzi musi się znaleźć mocniejszy argument, aby pohamować ich w eksperymentowaniu na egzystencji i cierpliwości robotniczej.

Tolerowanie przez władze bezprawia w fabrykach daje prędzej, czy później, smutne następstwa.

Czwarty tydzień Strajku robotników budowlanych w Dębicy

(Kor. własna).

We wtorek, 4 b. m. odbyła się w Dębicy, pod przewodnictwem inspektora pracy 40 Obwodu konferencja, która nie dała żadnego rezultatu.

Przedsiębiorcy budowlani wyrazili ostatecznie zgodę na zawarcie umowy zbiorowej na okres **sześciu (!!!) tygodni,** przyczem proponowali następujące płace: murarz I kl. 75 gr., II kl. 50 gr., pomoc starsza 25 gr., młodsza 20 gr. Cieśli wogóle pominęli, twierdząc, że cieśli w Dębicy niema.

Oczywista rzecz, że tak bezczelne propozycje nie mogą nawet stanowić podstawy do dyskusji. Robotnicy uchwalili jednomyślnie prowadzić walkę strajkową dalej.

Do majątku hr. Raczyńskiego w Zawadzie pod Dębicą sprowadzono autobusem kilku łamistrajków z Góry Ropczyckiej, pod eskortą policji. Gdy do Zawady udała się delegacja strajkujących, by powiadomić łamistrajków, do jakiej roli się ich używa — **rządca Gondok nazwał delegację psami!**

Następnego dnia przybyła policja, by spędzać żony strajkujących, które spokojnie obserwowały łamistrajków. Stefanję Cichoniową zepchnął posterunkowy Marczek i drugi jeszcze policjant, z muru na kamienie i ciągnął, ją za ręce po cegłach. Kobieta ta jest w ciąży i naskutek doznanych obrażeń zemdlała. Gdy robotnicy przybiegli ratować Cichoniową, policjanci przystawili Kalicie Stanisławowi i Żmudzińskiemu Józefowi bagnety do piersi, a posterunkowy Marczek, wołał, że im „bebechy wypuści".

Łamistrajki pracują po 10 godzin dziennie, ale tego policja nie widzi.

Jak długo władze zamierzają tolerować niewolnicze stosunki dębickie?

Robotnicy budowlani w Dębicy przed sądem

(Korespondencja własna).

W dniu 1 b. m. odbyła się przed Sądem grodzkim w Dębicy rozprawa karna przeciw tow. Drzewieckiemu Marjanowi i Wójcikowi Władysławowi, którzy od 22 maja pozostawali w areszcie, oraz 8 innym towarzyszom, oskarżonym o to, że w czasie strajku robotników budowlanych, zmuszali łamistrajków do zaniechania pracy.

Sąd przesłuchał 11 świadków oskarżenia i 3 świadków obrony, poczem wydał wyrok, **uniewinniający wszystkich oskarżonych od wszystkich zarzucanych im przestępstw.** Osadzonych w aresztach natychmiast sąd zwolnił, a ogół robotników powitał ich owacyjnie.

W ten sposób sąd stwierdził, **jak bezpodstawne były oskarżenia policyjne,** na mocy których więziono niewinnie trzech towarzyszów!

Bronił tow. dr. Agatstein z Tarnowa.

Wiadomości z całej Polski

OSZUSTWO HANDLOWE.

Władze łódzkie powiadomione zostały o wielkiem oszustwie handlowem, którego dopuścił się właściciel składu manufaktury, Mendel Perelmutter. Prowadził on od roku hurtowy skład manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 33.

Ostatnio poczynił olbrzymie zamówienia na kilkaset tysięcy złotych, przeważnie na kredyt wekslowy i otwarty. Następnie zlikwidował pocichu skład, sprzedając towary poniżej cen kosztów własnych i ulotnił się.

Zgłoszone dotąd pretensje kilku firm sięgają już kwoty 150 tys. zł.

Za zbiegłym Perelmutterem rozesłano listy gończe. Istnieje przypuszczenie, że wyjechał on do Palestyny.

DZIEWCZYNKA W PAZURACH NIEDŹWIEDZIA.

Ogród zoologiczny w Krakowie stał się terenem przykrego wypadku. 12-letnia uczenica, Władysława Polańska z Rajska koło Swoszowic zbliżyła się nieostrożnie do klatki i niedźwiedź łapą uchwycił ją za biodro. Na krzyk ofiary nadbiegli funkcjonarjusze zwierzyńca i silnym strumieniem wody z hydrantu zmusili zwierzę do wypuszczenia z łapy dziewczynki.

Pogotowie ratunkowe przewiozło uczenicę do szpitala św. Łazarza, gdzie dyżurny lekarz zeszył ranę dartą na udzie. Stan zdrowia rannej jest dobry.

WYROK ŚMIERCI W POZNANIU

Sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie bandyty Marjana Wyrębka, oskarżonego o morderstwo, popełnione w wigilję Bożego Narodzenia ub. r. na osobie posterunkowego Szałkowskiego.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Wyrębka na śmierć przez powieszenie, sąd apelacyjny obecnie ten wyrok zatwierdzi.

ŚMIERĆ W KANCELARJI WIĘZIENIA.

Niezwykły wypadek zdarzył się w więzieniu w Płocku. Do więzienia przybył dla odsiedzenia kary pięciu miesięcy niejaki p. Mossakowski, administrator majątku pod Starożrebami. Kiedy Mossakowski wszedł do kancelarji więzienia, aby złożyć swe papiery i otrzymać przydział do celi, padł nagle na ziemię i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, życie zakończył. Jak później stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie.

WIOSKA PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Wioska Kowalskie Błota (powiat Tucholski) na Pomorzu została całkowicie niemal spalona. Pożar zniszczył 12 budynków na 15.

Pogorzelcy nie mogą odbudować wioski i władze leśne mają przejąć grunty.

DOLA ROBOTNIKA.

W jednym z młynów w Nakle robotnik 44-letni Walenty Mieła, ojciec dwojga małych dzieci, pragnąc nałożyć pas transmisyjny, został schwycony przez koło.

Nim zdołano zatrzymać maszynę, nieszczęśliwy robotnik został dosłownie rozszarpany na strzępy, które maszyna porozrzucała po sali.

PRZEMYCANE TOWARY W BÓŻNICY.

Straż graniczna we Lwowie znalazła w bóżnicy przy ul. Szpitalnej nr. 17 pod kupą cebuli pakunek sporych rozmiarów, owinięty w worek, w którym ukryte były 10 kg. sacharyny, przemyconej z Niemiec oraz 2 kg. kamieni do zapalniczek benzynowych, również niemieckiego pochodzenia!

W związku z tem aresztowano zamieszkałego przy bóżnicy urzędnika Józefa Bloka, jego żonę, oraz niejaką Bronię Katzową.

NAPAD RABUNKOWY.

W Kniażycu (pow. Przemyśl) bandyci napadli na dom Anny Witek i zabrali 60 zł.

Opuszczając dom jeden z bandytów strzelił z rewolweru do siedzącej na łóżku Anny Witek. Kula ugodziła ją w pierś, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zabójstwa sprawcy zbiegli.

POTWORNE MORDERSTWO.

W miejscowości Sielce zginęła przed paru dniami gospodyni Marja Bajdak.

Poszukiwania doprowadziły do znalezienia trupa w lesie w rowie strzeleckim, pozostałym jeszcze z czasów wojny światowej, w stanie zupełnego rozkładu.

Głowa denatki przykryta była chustką. Na podstawie śladów, — znalezionych na trupie, stwierdzono, że denatka stoczyła walkę ze zbrodniarzem.

Śledztwo w toku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA.

We wsi Łukaniec pod Bydgoszczą 3 i pół letni synek rolnika, — Józio Karkasz, wszedł na wóz i zaczął szarpać lejce.

Konie poniosły i nim ojciec zdołał rzucić się na ratunek, było zapóźno.

Dziecko spadło z wozu wprost pod koła, ponosząc śmierć.

STRAJK KELNERÓW W WILNIE

Z dniem 5 czerwca rozpoczął się w Wilnie strajk kelnerów i kuchmistrzów. Kelnerzy domagają się, by 10% doliczane do rachunków za usługę szły dla kelnerów, oraz, by 7-y dzień pracy oddawany był bezrobotnym.

ZA POMOC ZBIEGOWI.

W r. ub. z więzienia w Wodzisławiu (pow. rybnicki) uciekł niejaki Piotr Glinka. Po dłuższych poszukiwaniach zdołano zbiega jednak wreszcie ująć, lecz już nie w ubiorze więziennym, tylko w eleganckiem, cywilnem ubraniu.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że zbiegowi udzielił swego czasu pomocy niejaki Franciszek Torka z Jedłownika. Sąd skazał obecnie T. na 3 miesiące aresztu.

Z Rady Miejskiej w Częstochowie

Wnioski nagłe P.P.S.

(Korespondencja własna)

W dniu 27 b. m. odbyło się pierwsze normalne posiedzenie Rady Miejskiej, pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta.

Na posiedzeniu tem klub radnych P. P. S. — złożył ideową deklarację, której odczytaniu przeciwstawił się p. Mackiewicz — jako tymczasowy prezydent. Deklaracja została przez tow. Al. Dąbrowskiego odczytana (podamy ją w streszczeniu w jednym z najbliższych numerów).

Na temże posiedzeniu klub nasz złożył kilka nagłych wniosków, a mianowicie:

1) w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, przyjmowania do pracy bez przywilejów, pracy przez 6 dni w tygodniu, podniesienia płacy na 50 gr. za godzinę (obecnie 32 i pół gr. — przy 3-ch dniach tygodniowo, a 4-ty odrobek za żywność).

2) w sprawie obwałowania rzeki Warty i Kucelinki, oraz regulacji tych rzek, jak również ich odczyszczenia i pobudowania mostów.

3) w sprawie niewłaściwego wymiaru podatku od lokali przez Magistrat w latach 1928 — 1930 na terenie Rakowa i innych dzielnic podmiejskich, przyłączonych do miasta.

4) w sprawie pomocy rodzinom strajkujących robotników fabryki „Papiernia".

5) w sprawie obniżenia opłat za karty rowerowe i numerki do zł. 1 dla robotników, a dla bezrobotnych — wydawania ich bezpłatnie.

W dyskusji nad uzasadnieniem wniosków i ich popieraniem zabierali głos ttow. J. Kaźmierczak, Al. Dąbrowski, J. Gronkiewicz, J. Maciąg, H. Janota i Kubisiewicz.

Należy zaznaczyć, że i tuaj p. Mackiewicz pokazał swoją komisarską władzę i kwalifikował nasze wnioski, dzieląc je na „nadające się" pod głosowanie i „nienadające się".

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Co słychać w Warszawie?

WYDANO JUŻ 300 ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI.

Na terenie stołecznego okręgu szkolnego zakończyły się już egzaminy dojrzałości w pierwszym terminie. Dotąd państwowe komisje egzaminacyjne wydały już blisko 300 matur. W porównaniu z latami ubiegłemi odsetek kandydatów, którzy przepadli przy egzaminach znacznie zmalał.

WIELKI TEATR REWJI I OPERETKI W WARSZAWIE.

W kołach teatralnych słychać, iż Towarzystwo krzewienia kultury teatralnej, posiadające obecnie 5 teatrów w Warszawie, rozporządzać będzie w nadchodzącym sezonie 6-tym teatrem.

Szóstą placówkę Towarzystwa stanowić ma wielki teatr rewji i operetki, pod kierownictwem znanego artysty rewjowego, Jarossego. Gdyby ten plan, który znalazł przychylne przyjęcie, został istotnie zrealizowany, zwinięciu uległby teatr t. zw. „Starej Bandy".

CAŁA RODZINA OBOZUJE JUŻ MIESIĄC NA CHODNIKU!

Przed domem Zaokopowa 3 (na Pradze) już od 7 maja obozuje rodzina Strzałkowskich z dwojgiem dzieci. Pisaliśmy już o tych nieszczęśliwych przed miesiącem, zwracając się do Opieki Społecznej, aby się zajęła losem bezdomnych— lecz niestety — wszystko pozostało bez zmiany. Cztery osoby zdane są na łaskę losu.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA „E".

Z dn. 9 b. m. wydział ruchu tramwajów miejskich uruchomi, tytułem próby nową linję tramwajową „E" (Extra). Tramwaje tej linji będą kierowane od dworca Wschodniego, ul. Targową, Al. Zieleniecką, mostem ks. Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Nowym Światem, Krak. Przedm., Trębacką i Focha na pl. Teatralny.

SAMOBÓJSTWO POD POCIĄGIEM KOLEJKI.

Wczoraj w południe w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarła 38-letnia Franciszka Sybilska — prostytutka (adres nieustalony),— która rano na Wybrzeżu Helskiem (wprost Ogrodu Zoologicznego), rzuciła się pod pociąg kolejki Jabłonna-Karczew.

WARSZAWA W NOCY.

Wczoraj około godz. 2-ej w nocy, w pobliżu dworca Głównego— wynikła bójka mętów ulicznych, w czasie której 28-letni Władysław Berlecki, handlarz (Radzymińska 26), został zraniony w głowę, twarz i lewą rękę. Na widok policji, wszyscy uczestnicy bójki ulotnili się. Ranny B., pojechał na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia.

NIE WOLNO PRZESYŁAĆ KILKU LISTÓW W JEDNEJ KOPERCIE.

Ministerjum poczt i telegrafów wyjaśniło, że przesyłanie zbiorowe w jednej kopercie kilku luźnych kartek papieru z korespondencją, dostarczaną przez adresata właściwym odbiorcom jest sprzeczne z ustawą. Nawet osoby należące do rodziny adresata lub też z nim zamieszkałe, należy uważać za „różne" osoby, wobec czego przesyłanie zbiorowych listów jest zakazane.

ZAIKS — POD KURATELĄ.

Komisarjat Rządu przeprowadził rewizję księgowości w ZAIKS-ie. Rewizja ta nie ujawniła żadnych niedociągnięć i wykroczeń. Natomiast stwierdzono, że czynny obecnie zarząd ZAIKS-u formalnie przestał być zarządem, gdyż kadencja jego skończyła się 17-go maja. Wyznaczone na 11 b. m. walne zgromadzenie jest spóźnione. To też Komisarjat Rządu, w zastępstwie nie istniejącego zarządu wyznaczył kuratora w osobie p. Jana Kusty.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ:

Gon. 1. 2500 zł. Gonitwa z płotami dla 4-l. i st. koni. Jeźdźcy panowie. Dyst. 3200 mtr. Jeanette III, Fra Diavolo II, Fulgor.

Gon. 2. 1400 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 2200 mtr. Gejzar, Helenka, Julia.

Gon. 3. 1800 zł. dla 4-l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Klaudja, Berggeist II, Hidalgo, Mr. Pinch, Temida, Qui pourras? Libacja, Violetta.

Gon. 4. 2400 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr. Laudum, Kawaler Różany, Ney, Keen, Prorok.

Gon. 5. 3000 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Nervi, Łoza, Latona, Iwar, Pralinka, Rywal, Bałtyk.

Gon. 6. 2200 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 1800 mtr. Kawaler Różany, Geranium, Proca, Czorsztyn, Igor II.

Gon. 7. 1600 zł. dla 4-l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Honorata, Delfina, Traglast, Manfred, Augustus Rex, Barka, Chojrak, Kinga B. W., Maestro.

Gon. 8. 2000 zł. dla 3-l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr. Sarmata, Garłacz, Damascenka, Kacper.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY:

1. Fulgor.
2. Julja.
3. Mr. Pinch, Klaudja, Hidalgo.
4. Laudum, Ney.
5. Łoza, Bałtyk, Iwar.
6. Kawaler Różany, Geranium.
7. Augustus Rex, Kinga B. W., Honorata.
8. Kacper, Damascenka.

Wycieczka T.U.R.

Wycieczka TUR do Puszczy **Kampinowskiej** na Zielone Święta: Wyjazd w niedzielę rano, powrót w poniedziałek wieczorem. Ostatnie dni zapisów w Sekretarjacie TUR, Czerwonego Krzyża 20.

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Plenarne posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się **dn. 8 czerwca w sobotę** o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 21.

Rada Zawodowa

KONFERENCJA MIĘDZYZWIĄZKOWA i MIĘDZYDZIELNICOWA odbędzie się dnia 12 czerwca o g. 18.30 w sali Związku Pracowników Elektrowni, ul. Elektryczna 3.

Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi.

Członkowie Zarządów obowiązani są licznie przybyć i muszą być zaopatrzeni w mandaty.

STAN POGODY w/g PIM

POGODNIE I SŁONECZNIE.

Dziś pogoda słoneczna i ciepła, — rankiem miejscami mgły, lub opary, słabe wiatry miejscowe, potem południowe. Wieczorem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju.

Z galerji „silnych ludzi"

Po objęciu władzy przez komisaryczny Zarząd miasta na terenach instytucyj miejskich znalazł się szereg nowych ludzi.

Między innymi znalazł się na stanowisku kierownika działu montażowego w Głównych Warsztatach Tramwajowych inż. Stępkowski, który w stosunku do pracowników zachowuje się, jak kapral wobec rekrutów.

Prócz tego p. Stępkowski nienawidzi P.P.S. i jej członków.

Gdy dorocznym zwyczajem na kilka dni przez Świętem Majowem, robotnicy wywiesili transparent, na którym było napisane: „Niech żyje 1-y Maj", „Niech żyje P.P.S.", p. Stępkowski powiedział: „Jak ja tu jestem, to takie rzeczy nie mogą wisieć". I dopiero naskutek interwencji delegatów Związku musiał zrozumieć, że robotnicy mają prawo do wyrażania swoich uczuć, które są wyrazem ich świadomości i solidarności klasowej.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ

W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu P. Z. M. W., Królewska 16, ob. inż. Maciej Talko-Porzecki wygłosi odczyt p. t. „Gospodarka planowa a urbanistyka".

Nasza rubryka

15 nowych sił aktorskich na popisie

15 nowych sił aktorskich, absolwentów wydziału sztuki aktorskiej P. I. S. T., a mianowicie panie: I. Kwiatkowska, L. Malkiewicz-Domańska, S. Masłowska, H. Michalska, J. Polakówna, E. Reńska, A. Rostkowska, J. Szrajerówna, oraz panowie: A. Bardini, J. Kaliszewski, W. Łukaszewicz, J. Nowicki, K. Pawłowski, L. Pietraszkiewicz i K. Związek — występują w niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 15.30 na scenie Teatru Małego, na egzaminie publicznym. W połowie egzamin ten składać się będzie z fragmentów opracowanych w ciągu całego roku szkolnego z profesorami, w połowie zaś z zadanych na 20 dni przed terminem egzaminów, nowych fragmentów scenicznych, opracowanych przy pomocy słuchaczów wydziału sztuki reżyserskiej P. I. S. T.

Bilety na ten ciekawy debiut nabywać można w lokalu P. I. S. T. (Trębacka 10 — IV p., tel. 215-72), oraz w dniu przedstawienia w kasie Teatru Małego.

Zabójstwo policjanta

Na terenie pow. dubieńskiego na drodze między Warkowicami i Chomontami w odległości 3 klm. od Warkowic, został zastrzelony przez nieznanego sprawcę wystrzałem rewolwerowym w serce starszy posterunkowy policji państwowej, Jan Biernacki, z posterunku w Warkowicach.

W związku z zabójstwem organa śledcze zatrzymały 4 osoby, podejrzane o udział w zbrodni. (PAT.).

Co usłyszymy w Radjo?

na SOBOTĘ, 8 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.05. Koncert ze Lwowa. 13.50 „Nasz handel morski". 13.55 Wiadom. o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45 Najnowsze nagrania z płyt.

15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert w wyk. ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Chór z Poznania. 17.00 „Walka z rdzą", pogadanka przyrodnicza. 18.00 Audycja dla dzieci starszych i młodzieży z ok. „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża". 18.30 Przegląd wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie art. i kulturalne stolicy". 18.45 Beethoven: Sonata Patetyczna z płyt. 19.07 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Wiadomości sport. ogólnopolskie. 19.35 Koncert organowy z Poznania. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert solistów. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Audycja dla polaków zagranicą, poświęcona górnikom polskim. 21.30 Koncert fortepianowy a-moll R. Schumanna. 20.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Wilna. 22.30 Teatr Wyobraźni z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 Transmisja z kortów Legji fragmentów meczu tenisow. o puhar Davisa Polska — Połudn. Afryka. 23.25 Mała ork. P. R.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczna „Mądra mama".

TEATR WIELKI „Dybuk" L. Rocca. W oba dni Zielonych Świąt, w niedzielę i poniedziałek operetka Lehara „Hr. Luxemburg".

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere".

TEATR POLSKI. Dziś „Wyzwolenie" Wyspiańskiego ze współudziałem Juljusza Osterwy w roli Konrada, w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera. Inne role grają: Pancewiczowa, Lubieńska, Grabowska, Balcerkiewiczówna, Dominiak, Z. Chmielewski, Fritsche, Justian, Damięcki, Wierciński, Łuszczewski, Socha, Wyrzykowski i inni. Dekoracje St. Śliwińskiego.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR NOWY. Dziś premjera angielskiej sztuki F. i A. Stuartów „Szesnastolatka". Obsadę „Szesnastolatki" stanowią: St. Wysocka, Mila Kamińska, Nina Swierczewska (rola tyt.), Alina Zeliska, J. Krzymuska, W. Brydziński, Fr. Brodniewicz i inni. Dekoracje St. Jarockiego.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A", Marja Morozowicz Szczepkowskiej.

TEATR COMOEDIA. Dziś sztuka Kazimierza Gołby w sześciu obrazach p. t.: „Rekruci" w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA. Dziś arcydzieło Moljera „Chory z urojenia". W roli tytułowej wystąpi Stefan Jaracz, w roli Antosi Mira Zimińska.

TEATR KAMERALNY. Dziś w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka „To więcej niż miłość" z Grywińską i Adwentowiczem na czele zespołu.

TEATR „STARA BANDA" Dziś rewja „Warszawa w kwiatach".

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

INSTYTUT REDUTY. Dziś po raz ostatni komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Weronika" z Fr. Gaal.

APOLLO: „Bengali".

AKRON: „Walka o prawdę" i „W krainie snów".

ANTINEA: „Melodje cygańskie" i „Kawaler do wszystkiego".

AMOR: „Dama od Maxima" i „Arka Noego".

AS: „Csibi" i „4 uciekinierów".

ATLANTIC: „Czerwona Dama".

COLOSSEUM: „Malowana zasłona" i „Karioka".

COLOSSEUM MAŁE: „Mój przyjaciel król" i „Śluby ułańskie".

CORSO: „Skradziono człowieka" i rewja.

CAPITOL: „Roześmiane oczy".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

FAMA: „Uwielbiana" i „Karioka".

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".

FORUM: „Dwie sieroty" i „Viva Villa".

FLORIDA: „Zagłada" i „Kryzys skończony".

HELJOS: „Serce wiecznie młode" z Flip i Flap.

ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.

KOMETA: „Kuszenie szatana" i rewja.

LOS: „Nocny lot".

LUX: „Melodje cygańskie".

MAJESTIC: „Ostatni sygnał"

MASKA: „Miłość Tarzana" i „Pułkownik i jego sługa".

MEWA: „Wielki gracz" i „Pan bez mieszkania".

MIEJSKI: „Imitacja życia".

MUCHA: „Buster rozdaje miljony" i „Samarang".

NOWA TOMBOLA: „Nana" i „Spełnione marzenia".

OKO PRASKIE: „Nowi ludzie".

PALACE: „Tajemnica małej Shirley" i „Światła wielkiego miasta".

POPULARNY: „Dama kier" i „Rozkoszne kłopoty" oraz rewja.

PETIT TRIANON: „Serce Indjanki" i „Karioka".

PAN: „Kobieta szuka miłości".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".

PRAGA: „Malowana zasłona" i rewja".

ROXY: „Teraz i zawsze" i „Taka słodka dziewczyna jak ty".

RIALTO: „Niebezpieczny flirt".

RIVIERA: „Młody las".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.

SFINKS: „Pożegnanie z bronią" i „Dama z Moulin Rouge".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Piotruś" z Fr. Gaal.

UCIECHA: „Czar wiedeńskiego walca".

UNJA: „Żyd Süss i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.